Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 316 (2759) Warszawa, Wtorek 17 Listopada 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

ODCZYT TOW. POSNERA.

W piątek, dn. 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt tow. senatora Stanisława Posnera n. t. „Prądy i kierunki w polityce zagranicznej". Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7.

Przesilenia dzień trzeci.

Wysunięta przez „Wyzwolenie" i poparta przez P. P. S. koncepcja Rządu „centrowo - lewicowego" upadła w niedzielę. Stało się to jak przewidywaliśmy — z winy „Piasta" i Ch. D., stronnictw, które stoją daleko bliżej prawicy, niż lewicy i wcale nie mają zamiaru nadać polityce wewnętrznej kraju charakteru prawdziwie demokratycznego. Ch. D., jakkolwiek zalicza się do centrum i półgębkiem, częściowo broni postulatów robotniczych, całokształtem swojej polityki tkwi w prawicy. „Piast" zaś od czasu swoich współrządów z Chjeną nie może od niej oderwać serca i nadziei i w tym kierunku przeważnie steruje swą nawą. Wobec tego i Ch. D. i „Piast" dały na propozycję „Wyzwolenia" odpowiedź odmowną.

Wobec tego próba utworzenia demokratycznej koalicji w Sejmie spełzła na niczem. Sądzimy jednak, że da ona trwalszy wynik w postaci ponownego zbliżenia się do siebie stronnictw lewicowych i ich współdziałania, co ponownie zwiększyłoby wpływy demokracji na przebieg wypadków i na dalszy rozwój polityki polskiej.

Wobec niemożności utworzenia „Centro - lewu", pozostała jako jedyną możliwa podstawa Rządu parlamentarna t. zw. szersza koalicja. Z. P. P. S. oświadczył, że wobec groźnego położenia kraju i konieczności szybkiego leczenia ogólnych a coraz niebezpieczniejszych bolączek kraju — nie usuwa się od udziału w Rządzie „szerszej" koalicji. Koalicja ta jednak musi mieć wyraźną platformę, która by nie stała w sprzeczności z postulatami robotniczymi. Niedopuszczalnym np. z naszego stanowiska jest jakikolwiek zamach na zdobycze socjalne klasy robotniczej — natomiast konieczna jest pomoc dla bezrobotnych i szereg zarządzeń, łagodzących straszliwe położenie mas robotniczych. Ważny jest również dla nas skład personalny Rządu, to znaczy jakie stronnictwa i jakie osoby do Rządu wchodzą.

Oczywiście pierwszą rzeczą jest osoba premiera, wyznaczonego przez Prezydenta Rzplitej dla utworzenia Rządu. O ile skład nie wynika z naturalnego współdziałania zbliżonych do siebie stronnictw, o ile w Rządzie mają brać udział nie tylko różne, lecz nawet wrogie sobie stronnictwa — tem konieczniejszą jest inicjatywa wyznaczonego przez Prezydenta — pierwszego ministra. Wszelkie wtedy narady, porozumienia i decyzje potoczą się znacznie szybciej. A przesilenie trzeba załatwić szybko, bardzo szybko, jeżeli nie chcemy, aby klęska rosła coraz bardziej.

W czasie kampanji przeciwko p. Wł. Grabskiemu byliśmy przeciwnikami przesilenia, wskazywaliśmy szalone trudności, z przesileniem połączone. Ale gdy przesilenie nastąpiło, zła nie można powiększać dziesięciokrotnie przedłużaniem bezrządu.

Wczoraj Marszałek Rataj wyraził zdziwienie, że podczas gdy zazwyczaj upadek jednego gabinetu, a przyjście nowego jest wynikiem wyraźnej woli ze strony jakiejś partji wzięcia władzy w swoje ręce — u nas obecnie widzimy zgoła inny objaw.

Słowa Marszałka Rataja są właściwie krytyką postępowania „Piasta", który z nadzwyczajnym rozmachem walił gabinet p. Wł. Grabskiego, ale podczas przesilenia nie wystąpił z żadną koncepcją, z żadną inicjatywą. Dziś możemy tylko to powiedzieć, że „Piast" nie chce Rządu „centrowo-lewicowego", ale nikt nie może powiedzieć, czego właściwie p. Witos chce.

W tem niezmiernie trudnem przesileniu rola Z. P. P. S. polega na tem, aby nieustannie wskazywać konieczność szybkiego załatwienia przesilenia. P. P. S. gotowa jest wziąć na siebie — wobec katastrofalnego położenia kraju — ciężar udziału w Rządzie koalicyjnym, ciężar szczególnie dolegliwy dla stronnictwa socjalistycznego. Ale musi dbać o to, aby to była koalicja uczciwa, zdolna do życia i działania, koalicja potrzebna i dla klasy robotniczej, a nie wynik i teren intryg, nie wężowisko wzajemnego oszukiwania się.

W tym duchu działał wczoraj Z.P.P.S. i jego prezes, tow. Barlicki.

Kilkakrotna defilada wybitniejszych posłów w ciągu dnia niedzielnego przez pałac Belwederski utrwaliła w Sejmie przekonanie, iż przesilenie gabinetowe zostanie w ciągu dnia wczorajszego zlikwidowane. Od rana w Sejmie oczekiwano wiadomości oraz nazwiska tego, którego p. Prezydent uważa za „polityka, który mógłby pozyskać dla współpracy możliwie największą ilość klubów". Lecz minęło południe, zapadł wieczór i oczekiwane nazwisko nie padło.

Zaczęto przebąkiwać o upadku projektu koalicyjnego Rządu i o tworzeniu Rządu pozaparlamentarnego, przyczem zapewniano, iż już depeszowano do p. Stesłowicza, b. posła i b. ministra poczt oraz do prof. Krzyżanowskiego z prośbą o przyjazd.

Wieczorem już było wiadomo, że zarówno ta wiadomość, jak i wiele innych, które w ciągu dnia kursowały w Sejmie, są wyssane z palca.

Po powrocie tow. Barlickiego z Belwederu, gdzie przez dwie godziny konferował z p. Prezydentem Rzplitej, umocniło się przekonanie, iż sprawa gabinetu koalicyjnego nie schodzi z porządku dziennego i w dalszym ciągu czynione są usiłowania zarówno przez p. Prezydenta Rzplitej, jak i przez kierowników politycznych stronnictw dla osiągnięcia porozumienia.

W BELWEDERZE.

Wczoraj przed południem Prezydent Rzplitej przyjął kolejno p. o. premjera, min. Raczkiewicza i b. min. spraw wojskowych, gen. Sikorskiego. Nadto w ciągu przedpołudnia byli przyjęci: p. o. ministra skarbu, p. Klarner oraz min. spraw zagr., p. Al. Skrzyński.

W ciągu popoł. przyjął p. Prezydent Rzplitej kolejno następujących polityków: o godz. 4 p. Głąbińskiego, o godz. 4,30 tow. Barlickiego, o godz. 5,55 min. Stan. Grabskiego, o godz. 7 p. Poniatowskiego i p. Stolarskiego, o godz. 8 tow. Barlickiego.

KOŁO ŻYDOWSKIE U MARSZ. SEJMU.

Wczoraj przyjął p. Marszałek Sejmu prezesa Koła żydowskiego, d-ra Reicha i poinformował go o możliwości stworzenia wielkiej koalicji z udziałem Zw. L. N., Ch. D., Ch. N., „Piasta". N. P. R. i P. P. S. oraz Zw. Chł. i Koła żyd. Dr. Reich oświadczył, że Koło żyd. nie zastanawiało się jeszcze nad tą koncepcją. P. Marszałek zwrócił przytem uwagę, że uczestnictwo żydów w tworzeniu gabinetu leży w ich interesie. Wymieniał w czasie rozmowy możliwości powołania na szefów Rządu tow. Moraczewskiego, p. Chacińskiego i Smólskiego.

Z. P. P. S.

Wczoraj o godz. 12 w poł. zebrał się na narady Z. P. P. S. pod przewodnictwem tow. Barlickiego. Po omówieniu sytuacji politycznej klub wybrał komisję dla opracowania postulatów, skierowanych do Rządu koalicyjnego, w którymby Z. P. P. S. ewentualnie wziął udział. W skład komisji weszli: tow. Moraczewski, jako przewodniczący, oraz tow. tow. Daszyński, Perl, Zaremba i Ziemięcki. O godz. 3,30 przerwano obrady, ponieważ tow. Barlicki wezwany został na konferencję do p. Prezydenta Rzplitej.

O godz. 7-ej Z. P. P. S. przystąpił do dalszych obrad. Tow. Barlicki zdał sprawę ze swojej wizyty u Prezydenta. Na żądanie tow. Barlickiego Z. P. P. S. dał mu pewne instrukcje w sprawach personalnych. Następnie przyjął postulaty, opracowane przez komisję.

PREMJER.

Wczoraj wymieniano następujące parlamentarne kandydatury na Premjera: tow. Moraczewski, p. Stanisław Grabski, p. Chaciński (który dziś wraca z Rumunji), p. Smólski, p. Barthel. O ileby dziś kandydatura parlamentarna upadła, będzie się szukać premjera pozaparlamentarnego w dość dziwnej kombinacji z gabinetem parlamentrnym.

GABINET MA TWORZYĆ ALEKSANDER SKRZYŃSKI.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość:

(PAT.). **P. Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia nowego Rządu p. Min. Spraw Zagranicznych, Aleksandrowi Skrzyńskiemu.**

PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje, że podana przez jedno z pism stołecznych wiadomość jakoby minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz zgłosił dymisję na tydzień przed ustąpieniem gabinetu — nie odpowiada prawdzie.

Również nie zaszły okoliczności, które przytoczone zostały we wspomnianej wiadomości, jako powody tego rzekomego kroku ministra Raczkiewicza.

„Ostre pogotowie"

„Kurjer Poranny" w dodatku nadzwyczajnym z niedzieli podał wiadomość o „ostrem pogotowiu", zarządzonem przez min. Sikorskiego. „Ostre pogotowie" wojskowe polega na tem, że załoga miejscowa, w całości lub części, ma być gotowa do natychmiastowych wystąpień.

PAT zaprzeczył w niedzielę wieczór wiadomości „Kurjera Porannego", wobec czego nie powtórzyliśmy jej.

Tymczasem wczorajszy „Kurjer Poranny" podtrzymuje wiarygodność swej informacji wbrew zaprzeczeniu PAT-a.

Że to zaprzeczenie, zwłaszcza w tej formie kategorycznej, w jakiej podał je PAT, nie zupełnie odpowiada prawdzie, wynika stąd, że pos. Bartel — jak donosi „Kurjer Czerwony" — w nocy z soboty na niedzielę interpelował p. marsz. Rataja w sprawie zarządzonego ostrego pogotowia i że wskutek tej informacji cofnięto „pewne zarządzenia". Tak samo min. Raczkiewicz przyznał, że „pewne zarządzenia poczyniono".

W świetle tych faktów zaprzeczenie PAT-a przeczy zadaniom, jakie ma do spełnienia agencja urzędowa i podkopuje wiarę w jej informacje.

Co do nas, jesteśmy zdania, że zarządzenie min. Sikorskiego było nietylko zbyteczne, lecz szkodliwe, ponieważ wywołało zaniepokojenie i dało materjał do różnych domysłów i plotek.

DZIAŁALNOŚĆ GEN. SIKORSKIEGO.

Jest poprostu elementarnym zwyczajem ministrów in statu demissionis, to znaczy ministrów „na wylocie", że — nie wszczynają żadnej akcji politycznej. Ich rzeczą jest załatwianie szarych spraw codziennych urzędowania. Tak też postępują wszyscy ministrowie ustępującego gabinetu — z jednym jedynym wyjątkiem. Wyjątkiem tym jest p. o. min., gen. Sikorski, który ostatnich chwil swego urzędowania używa — na walkę z Piłsudskim i Piłsudczykami. Warszawa została zaalarmowana wieściami o zarządzonem przez gen. Sikorskiego „pogotowiu", które zostało zniesione na żądanie p. o. przew. Rady ministrów, p. Raczkiewicza i na polecenie Prezydenta Rzplitej. Gen. Sikorski ogłosił również groźny ukaz przeciwko oficerom, oddającym hołd Piłsudskiemu. Z polecenia gen. Sikorskiego komendant miasta, gen. Suszyński „zachorował", a zastępstwo jego gen. Sikorski powierzył pułk. Andersowi. Krążą wieści o rozmaitych szczególnego rodzaju naradach, odbywających się w Min. Spraw Wojsk.

Co to wszystko znaczy? Co to za pozy „zbawcy Ojczyzny", co za maniery dymisjonowanego ministra!

Dowiadujemy się np., że „Strzelcowi" odebrano broń, zostawiając ją „Sokołowi" i t. d.!

Treść oświadczenia Marsz. Piłsudskiego — pomijamy argumentację polityczną, której nie uważamy za szczęśliwą — sprowadza się do tego, że armja nie chce gen. Sikorskiego na stanowisku min. spraw wojskowych.

Może się to gen. Sikorskiemu nie podobać — ale nie ma prawa robić z tego powodu alarmów, udawać „zbawcy Ojczyzny" i zarządzać represje polityczne w chwili, gdy przechodzi zwolna, ale stanowczo — w stan zapomnienia.

WYZWOLENIE PRZECIWKO GEN. SIKORSKIEMU.

O godz. 7 wiecz. przedstawiciele klubu Wyzwolenia: prezes p. Stolarski i wicemarsz. Poniatowski zwrócili się do p. Prezydenta Rzplitej i przedstawili mu zarządzenia i komunikaty wydane przez p. o. ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, szerzące zamęt w opinji publicznej, a zwłaszcza wśród wojska, a mogące wywołać prowokacyjne skutki.

W momencie przesilenia rządowego należy — oświadczyli przedstawiciele „Wyzwolenia" — unikać powiększenia zamętu, wywoływanego przez nierozważne kroki p. o. ministra spraw wojskowych i spowodować *usunięcie go od tymczasowego pełnienia tych obowiązków*.

ZBAWIŁ OJCZYZNĘ!

(PAT.). P. Prezydent Rzplitej przyjął dn. 16 b. m. Min. Spraw Wojskowych, gen. Sikor-

W dzisiejszym numerze:

skiego, który przedstawił p. Prezydentowi raport o wewnętrznym stanie armji, jako nie budzącym najmniejszej wątpliwości co do jej karności, posłuszeństwa i poczucia obowiązku w stosunku do Najwyższego Zwierzchnika i swoich dowódców. P. Prezydent przyjął ten raport do wiadomości i oświadczył, że ma pełne zaufanie do armji.

Rada na przesilenie

Od dni już kilku mamy przesilenie
Więc gorączkowa w Sejmie atmosfera,
Jaki rząd będzie — oto zagadnienie,
Wszyscy wokoło szukają Premjera.

Jakby na filmie projekty dziś płyną,
Tysiące planów rodzi się w godzinie,
W chwili powstania — niesławnie już giną,
Kryzys dlatego szybko nie przeminie.

Pragnę więc pomóc i nowy plan daję:
Wojciech Korfanty — ministrów prezesem,
Przy skarbie niechaj Hubert Linde staje,
Kajdan zostanie spraw wewnętrznych biesem.

Józef Głąbiński, „fabrykant" ten znany
Przemysł i Handel niech weźmie w opiekę,
Czikiel, w Krakowie skompromitowany,
Niechaj obejmie spraw wojskowych tekę.

W sprawiedliwości reforma jest pilna
I tu też daję mego kandydata:
Hurczyn nim będzie — prokurator z Wilna,
A do P. K. O. — dam Lindego brata.

Inne resorty nie trudno obsadzić:
„Znakomitości" wszak w Polsce jest wiele,
Aby zaś rząd ten mógł sobie poradzić
I przeprowadzić swoje główne cele —

Zmian na urzędach dokonać też musi:
Muraszko więźniów w opiekę obejmie.
Dymowski chętnie na pocztę się skusi...
Gorczyński z P. P. P. zrobi „czystkę" w Sejmie.

Wówczas Zamoyski zasiądzie na tronie,
Republikanie otrzymają lanie,
Faszyści wezmą się silnie za dłonie —
Wtedy prawdziwy raj w Polsce nastanie...

Wap.

Zapomogi dla pracowników umysłowych

Od 9 do 14 listopada włącznie w P. U. P. P. w Warszawie przyjęto od pracowników umysłowych ubiegających się o pożyczki bezprocentowe lub zapomogi bezzwrotne 269 zgłoszeń. Wypłacono pożyczek, ewentualnie zapomóg 61 osobom na sumę 3,160 zł.

Od początku wznowienia akcji t. j. od 19 września, przyjęto zgłoszeń 1474, wypłacono zapomóg lub pożyczek 1143 na sumę 57,535 zł. Akcja w toku.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kto przygotował „zamach" na Mussoliniego?

W faszystowskich komunikatach, donoszących z tryumfem o wykryciu zamachu na Mussoliniego, wspomniano mimochodem o niejakim Quaglia (Kwalia), dziennikarzu i adwokacie. Figurował on, jako pomocnik Zaniboniego. Aresztowano go, ale natychmiast wypuszczono na wolność.

Dlaczego? Wzbudziło to nieufność do wiarogodności urzędowych wiadomości o zamachu nawet wśród tych, co z początku brali je na serjo. Przecież pisma faszystowskie szeroko rozpisywały się o Quagli'm, jako trzecim z uczestników zamachu, dlaczego więc jego uwolniono, a dwuch pozostałych zatrzymano w więzieniu? Nieufność wzrosła, gdy sobie przypomniano, że pisma faszystowskie podawały sprzeczne wersje o zaaresztowaniu Zaniboniego. Wedle jednych przyłapano go na schodach hotelu z karabinem w futerale, wedle innych zaś — schwytano go w pokoju, gotowego już do wystrzału. Nieufność przeszła w niewiarę, gdy władze faszystowskie zabroniły wogóle pisać o zamachu i po krótkotrwałym szale radości z powodu udaremnienia „zamachu", zaległo głuche i kłopotliwe milczenie.

Otóż sprawa „zamachu" nie przedstawia już dziś tajemnic. *Jest on dziełem owego Quaglia, który działał, jako prowokator z ramienia policji, albo Min. Spraw Wewnętrznych.* Quaglia otrzymał rozkaz zorganizowania „zamachu" i związania go w jakikolwiek sposób z Zakonem Masońskim. Do wykonania zamachu wybrał Quaglia Zaniboniego, słynącego z odwagi. Zaniboni zgóry zapewne został upatrzony, jako ofiara faszystów, ze względu na to, że miał zeznawać w procesie Matteoti'ego i mógł skompromitować Mussoliniego.

Dopiero w przeddzień „zamachu" Quaglia nawiązał „łączność" z masonami w ten sposób, że doprowadził do rozmowy między gen. Capello i Zanibonim, przy której obecna była policja. O ile Zaniboni jako były poseł socjalistyczny, miał służyć jako „argument" do zgniecenia socjalistów, do rozwiązania partji socjalistycznej, o tyle Capello, jako mason, miał swą osobą zadać cios lożom masońskim, których wprawdzie nie rozwiązano, ale obsadzono wojskiem.

„Zamach" był tedy prymitywną i ordynarną robotą prowokatorską. Nie wywołał on też efektu, spodziewanego ze strony rządu i władz. Ludność szybko zorjentowała się, mimo zdławienia prasy opozycyjnej, co do istoty „zamachu" i obojętnie przeszła nad nim do porządku.

O ile jednak sam zamach nie udał się... Mussoliniemu, o tyle *cele*, jakie sobie postawił dyktator i jego trabanci w związku z zamachem, powiodły się znakomicie. Po całych Włoszech przeszła nowa fala represji, wymierzonych obecnie już nietyle przeciwko osobom, ile głównie przeciwko organizacjom, instytucjom, wrogim faszyzmowi. Zadano ciężkie ciosy klasie robotniczej przez rozwiązanie partji socjalistycznej, zamknięcie pism robotniczych i republikańskich, rozwiązanie Izby Robotniczej w Medjolanie jednej z najsilniejszych placówek klasowego ruchu robotniczego, jakie jeszcze ocalały z pogromów faszystowskich.

Jednocześnie zabrano się do „wzmacniania" faszyzmu, panującego jakoby wszechwładnie w sercach i umysłach Włochów. Gwałtem i terorem zmusza się robotników do wstąpienia do związków faszystowskich. Konstytucję faszystowską, będącą karykaturą wszelkiego konstytucjonalizmu, sprowadza się obecnie poprostu do roli służki niepoczytalnych zamysłów Mussoliniego.

Ostatnim wyskokiem tego komedjanta jest projekt takiej zmiany konstytucji, któraby zapewniła mu wszechwładną dyktaturę w kraju i odebrała mu wszelką odpowiedzialność. Członkowie gabinetu mają być odpowiedzialni nie przed parlamentem, ale przed królem i Mussolinim, on zaś sam, Mussolini, tylko przed królem. Wobec tego jednak, że król włoski jest właściwie poddanym faszystów i rządzi tylko wedle ich woli, przeto zależność szefa rządu od króla jest fikcją.

Ale „zamach" miał jeszcze dalsze cele. Faszyzm, jak każda forma dyktatury, odznacza się mściwością szczególną w stosunku do tych, których nie ma pod ręką i którzy zdołali uciec przed represjami zagranicę. Dużo wrogów faszyzmu wyemigrowało do Francji, gdzie agitują przeciwko krwawym rządom Mussoliniego. Faszyści tedy zamierzają ukarać emigrantów w ten sposób, że mają ich pozbawić obywatelstwa włoskiego i skonfiskować ich majątki.

Mało tego. Mściwość faszystów zwraca się też przeciwko rządowi francuskiemu, tolerującemu propagandę antyfaszystowską u siebie. Rozległy się nawet pogłoski o interwencji faszystów u rządu francuskiego. Tak daleko sprawa nie zaszła, kompromitacja faszystów byłaby zbyt wielka, gdyby się chcieli ośmieszyć podobną interwencją. Ale gazety faszystowskie nie przestają judzić przeciwko Francji, stosunki zaś włosko - francuskie, które od początku rządów faszystowskich nie były zbyt przyjazne, psują się teraz coraz więcej. W tej akcji antyfrancuskiej faszyści ujawniają swój charakter imperjalistyczny. Mając swe porachunki polityczne z Francją, wyzyskują oni sprawę „zamachu" do pogłębiania różnic między Włochami a Francją (na tle przeważnie kolonjalnym) i nacjonalistycznego podbechtywania mas.

Z Rosji sowieckiej.

Traktory dla „Kułaków".

Zakupywane przez kooperatywy rolne w większych ilościach traktory, jak się okazało przeważnie trafiają do rąk bogatych chłopów „Kułaków", podczas gdy ubodzy chłopi posługują się drewnianą sochą. W ubiegłym tygodniu władze sowieckie wykryły na tle rozdziału traktorów chłopom wielkie nadużycia Kooperatywy przekupywane przez bogatych chłopów odstępowały „Kułakom" traktory. Na specjalnych kursach kierowców traktorowych próbowano maszyny te na gruntach wyłącznie zamożnych gospodarzy

W sądzie miasta Słabino obecnie toczy się zbiorowy proces przeciwko szeregowi kooperatyw uprawiających tego rodzaju bojkot biednoty chłopskiej w Odeskim okręgu Objaw ten jest powszechny w całych sowietach.

Straszny mord w Petersburgu.

Z Petersburga donoszą o tajemniczym morderstwie czterech osób dokonanym w mieszkaniu noclegowym przy ul. Krasnoarmiejskiej 17 Niewiadomy sprawca zarąbał siekierą podczas snu czterech robotników i ulicznych handlarzy. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że morderstwo zostało dokonane nie w celach rabunku Ściany i sufit pokoju zbryzgane są obficie krwią. Jako corpus delicti pozostał na podłodze zakrwawiony topór O morderstwie tym krążą najrozmaitsze wersje, z jednej strony skierowujące poszlaki na agentów G P. U. — którzy jakoby pozbyli się niepotrzebnych świadków swoich nadużyć Z drugiej zaś uderzający jest fakt, iż morderstwa dokonano właśnie w tym domu, gdzie w ubiegłym tygodniu władze GPU. przeprowadziły kilkanaście aresztowań osób oskarżonych o udział w przygotowywanym zamachu monarchistów

Konradi na żołdzie Mikołaja Mikołajewicza.

Jak podaje „Paryskij Wiestnik" zabójca sowieckiego posła w Szwajcarji Worowskiego—Konradi został mianowany przez b. W ks Mikołaja Mikołajewicza naczelnikiem osobistej jego ochrony. (T)

—::o::—

Wiadomości z Łodzi.

DALSZA REDUKCJA ROBOTNIKÓW W ŁODZI.

Łódź, 16 listopada (telefonem). Dzisiaj wydalono z pracy w Widzewskiej Manufakturze 3 tysiące robotników. Fundusz bezrobocia natychmiast uruchomił ekspozyturę, aby bezwłocznie zarejestrować, zgłaszających się bezrobotnych.

Od 1 — 16 listopada 6765 robotników straciło w Łodzi pracę.

POLICJA ŁÓDZKA NA USŁUGACH SPÓŁKI TOŁŁOCZKO - SKULSKI - ULMAN.

Od soboty 14 b. m. policja obsadziła elektrownię, na wyraźne życzenie p. Skulskiego, chociaż nie zachodziła najmniejsza tego potrzeba. Gdy zgodnie z uchwałą komitetu strajkowego, robotnicy zgłosili się do pracy zastali bramy obstawione policją. 98 ludzi w tem 35 urzędników i 63 robotników nie wpuszczono do Elektrowni, zawiadamiając ich, że decyzje Zarządu w ich sprawie zostaną im przesłane.

Zapytujemy p. Ministra Raczkiewicza i szefa wydziału bezpieczeństwa M. S. Wewn. od jak dawna policja utrzymywana z pieniędzy podatkowych obowiązana jest pełnić rolę stróżów p. Skulskiego?

—::o::—

Zawieszenie prokuratora Hołowni

W związku ze sprawą defraudacji, popełnionej przez podprokuratora Hurczyna, został zawieszony w pełnieniu obowiązków osławiony p. prokurator Hołownia z jednoczesnem rozpoczęciem dyscyplinarnego śledztwa.

—::o::—

3)

Przed ćwierć wiekiem.

WARUNKI PRACY „NIELEGALNIKA" W ŁODZI, 1900 — 1901 R.

(Dokończenie).

Nocleg ten o tyle lepszym był od innych, że leżał w obrębie dużej fabryki. Wystarczało przez pierwsze parę razy, przechodząc portjernię, wymienić jego nazwisko, aby dla portjera jak również dyżurujących tam strażaków stać się swoim człowiekiem. Nabytek to był nielada! — mogłem wracać o dowolnej godzinie wieczorem. Zaczynając dzień roboczy właściwie o 6-tej wieczorem, po skończonej pracy w fabrykach — za dnia mało co można było załatwić — mogłem obecnie do 1-ej w nocy odbyć conajmniej trzy zebrania. A ponieważ przychodziłem porządnie zorany, więc niewygody noclegu nie dawały się zrazu we znaki. Plus natomiast był olbrzymi — nie potrzebowałem o 6-tej rano wypuszczać się na szlifowanie bruku, gdyż dopiero koło 10-tej przychodziła obsługa. Gorzej było z gospodarzem lokalu: po paru nocach nietylko postrzegł, że się nie wysypia, lecz ponadto skombinował, będąc sam dalekim od wszelkiej konspiracji, że może sobie zarobić na prawie pewny ul. Od tego czasu zmienił się radykalnie nastrój mego gospodarza; nie mógł przytem nie zauważyć wielkiego mego zadowolenia ze szlafkamratostwa z nim, co jeszcze więcej potęgować poczęło jego ku mnie niechęć!... Dwa rodzaje elektryczności — dodatnia i ujemna mogły normalnie wywołać piorun, — charakter mego gospodarza był jednakże inny. Nie chciał widocznie czy nie mógł postawić sprawy otwarcie, starał się natomiast różnymi sposoby, jak to mówią, zatruć mi nietyle życie, co sen.

Gdy najsmaczniej chrapnąłem sobie snem człowieka zaiste sprawiedliwego, — kuksaniec pod bok budził mnie niespodzianie... oprzytomniawszy, starałem się zgłębić, czy dzielący ze mną łoże śpi — zazwyczaj wszakże pochrapywał sobie zcicha.

To znowu innym razem śpiąc, formalnie wypychał mnie z łóżka, nie mogłem nawet zanucić „gdzieś się podziała polska gościnności" — nazwisko bowiem miał niemieckie; usuwałem się dyskretnie przy zwiększonym ataku na sam krajuszek, jako śpiący „z brzega", ze stoicyzmem broniąc swego juris noctis (prawa nocy) jakkolwiek nie primae, a tymczasem za dnia pod wpływem tych niedwuznacznych napomnień szukałem na gwałt podobnego noclegu. W takiej ciężkiej milczącej opresji przetrzymałem go wszakże ze 3 tygodnie... Jakąż była jego radość, gdy pewnej nocy, kładąc się do łóżka, zakomunikowałem mu, że od jutra już się nie zjawię! Nie zapraszał nawet stereotypowo „gdyby kiedy wypadło"...

Zdobyłem na szczęście przez byłego kolegę - dąbrowiaka, Ćwierciakiewicza nocleg u jego kuzyna, o jakim nie marzyłem — w fabryce kleju na skraju Łodzi, na Dąbrówce. Tam był istny raj!

Po wymianie powitalnych przemówień i po otrzymaniu locum w posiadanie zainstalowałem się daleko wygodniej niż poprzednio.

Nowy mój gospodarz był jednym z dwu majstrów fabryki kleju; mieszkał przy zakładzie. O ile mogłem wykombinować, nie miał nad sobą poza właścicielem innej władzy, jakkolwiek znowu miał tylko jedno łóżko. Podczas dziennej jego pracy dzieliłem je z nim po bratersku bez żadnych już nocnych niespodzianek z jego strony. W czasie nocnej zmiany królowałem do 6-ej rano niepodzielnie. Później, gdy nici bardziej serdeczne ządzierzgnęły się pomiędzy nami, podczas jego odpoczynku nocnego brałem z półki jedną z książek Bibljoteki dzieł tak zwanych „wyborowych" i czytałem do rana. Za to poświęcenie z mej strony rano kładłem się do ciepłego jeszcze łoża. Przypomniały mi się lata dziecinne, gdy matka kochana ogrzaną pierzynką tuliła mnie do snu...

Nikt nie mógł mnie strofować za wypalanie światła elektrycznego, w kantorku bowiem przyległym, dokąd się wynosiłem, światło nie gasło w ciągu całej nocy, a że materjały już za dnia, przed moim przyjściem były wydane, nikt mnie nie niepokoił.

Był to czas luksusu życia nielegalnego — rozmyślań intymnych z samym sobą, o których wdzięczna pamięć do dziś pozostała.

Nie wnikałem w stosunek mego gospodarza do drugiego majstra, którego nawet z twarzy nie znałem, jakkolwiek teraz zasiadywałem się w lokalu i do południa czasami. Dla postronnego obserwatora mogłem uchodzić nawet za oficjalistę fabrycznego.

Wiedziałem, że jest mi dobrze, jak nigdy dotychczas, że jestem zupełnie nieskrępowany. Przed samym sobą, zdawało się, zachowywałem tajemnicę tego przybytku konspiracyjnego, ogradzałem go zazdrośnie przed niepożądanym okiem. Praca w tych warunkach szła znacznie raźniej; gdybym tam mógł był mieć pod ręką materjały, bibljotekę, — byłoby to locum — marzenie jak na dawne konspiracyjne czasy.

Dzięki tym sprzyjającym okolicznościom praca organizacyjna zawrzała zarówno w Łodzi jak w okręgu łódzkim. Minęły te czasy, gdy towarzysze musieli żądać większej ilości zebrań. Teraz ja ich piłowałem o nowe stosunki i zebrania. Praca rozszerzała się w oczach.

Zjawili się dzielni pomocnicy z pośród miejscowej inteligencji: inżynier-technik Hercman i prawnik Brokman; później przybył jeszcze jeden filar pracy partyjnej — Stanisław Piątkowski, przyrodnik.

Z takim zespołem towarzyszów, mówię głównie naturalnie o organizatorach - robotnikach, można było wiele rzeczy dokonać. Tylko przy tym komplecie pracowników można było przetrwać, a i zlikwidować bez reszty kryzys ideowy, powstały na gruncie łódzkim za sprawą Ludwika Kulczyckiego. Wysłannik jego, stolarz Stanisławski, o ile mnie pamięć nie myli, mimo to, iż miał drogę do wszystkich naszych towarzyszów agitatorów, zmuszony był opuścić teren łódzki nic nie wskórawszy. Można było solidnie zacząć myśleć o manifestacji majowej.

Po dziewięciu miesiącach pracy w Łodzi zostałem odwołany przez partję do drukarni kijowskiej. Z Warszawy już tylko dosłałem łodzianom proklamacje zapraszające na manifestację pierwszomajową na róg Dzielnej i Piotrkowskiej, które wraz z towarzyszką Aniutą w mieszkaniu inżyniera - chemika Doranta przez całą noc preparowaliśmy. Dalszy ciąg pracy kierowniczej spoczął na barkach tow. tow. Walerego Sławka i nieżyjącego już Piątkowskiego Stanisława, później na Stanisławie Kołeckim.

Jan Rutkiewicz.

—::o::—

Sprawa Steigera.

Lwów, 16 listopada (telefonem). Na wstępie dzisiejszej rozprawy Trybunał ogłosił szereg uchwał, dotyczących wniosków stawianych przez obronę w ciągu ubiegłego tygodnia. Odczytano następnie akta sprawy Teofima Olszańskiego. Akta te składają się z 5 fragmentów. — Najważniejszym momentem w tych aktach jest przyznanie się Olszańskiego przed sądem w Bytomiu do zamachu na p. Prezydenta we Lwowie. Przewodniczący stwierdził jednocześnie, że akta te są niezupełne. Brak w nich bowiem ustępów, dotyczących stosunku rządu niemieckiego do bojowych organizacji ukraińskich.

Następnie obrona zgłosiła wniosek powołania na świadków Adolfa Pinela, przekupnia, który bezpośrednio po zamachu widział 3 mężczyzn, uciekających do bramy przy ul. Legjonów 3. Jeden z nich miał na sobie płaszcz gumowy koloru jasnego, gdy znalazł się w bramie zdjął ten płaszcz, wywrócił go na stronę ciemniejszą, włożył go na siebie i zbiegł. Świadek ten zwrócił się bezpośrednio do komendanta policji Łukomskiego, lecz Łukomski przepędził go słowami: „Psia mać żydowska mam dość takich świadków". Pinel zwrócił się więc do obrony. Gdy się policja o tem dowiedziała — zrobiła u niego 6 razy rewizje i kilkakrotnie bez powodu go aresztowała.

Obrońca sen. Ryngiel zaznacza, że i obrona była niejednokrotnie przez policję szykanowana i prowokowana. Poruszy on to jednak w odpowiedniej chwili.

Następnie przesłuchano Marjana Maruszyńskiego, maszynistę kolejowego ze Stryja, brata świadka Ledlowej. Zeznaje on, że był wprawdzie z siostrą na miejscu zamachu i stał bezpośrednio koło niej, nie widział jednak ani zamachu, ani Steigera, nie widział również by siostra jego interwenjowała przy aresztowaniu Steigera. Nic mu też o tem nie mówiła. Po przesłuchaniu porucznika Gajkowskiego, dowódcy półszwadronu honorowego, zdążającego za powozem p. Prezydenta, który opowiada swoje subjektywne spostrzeżenia, przesłuchano inż. Zygmunta Regenstreifa. Zeznaje on, że próżne granaty, znalezione w kamienicy, w której mieszka Steiger są własnością jego brata porucznika Wojsk Polskich, były to od pierwszej chwili próżne granaty ćwiczebne. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

—::o::—

Król królów zaliczkowych w P. K. O

Jest nim p. *Dzierżanowski*, dyr. PKO., który w m. wrześniu r. b. otrzymał z kasy PKO., wskutek decyzji p. Lindego, *50,000 zł. zaliczki na budowę własnej willi*. P. Dzierżanowski, jako „fachowiec" od skarbowości z czasów b. ministra skarbu, p. Kucharskiego, użył za pośrednika w tej tranzakcji Zrzeszenia pracowników PKO, w osobie p. Myskowskiego.

Dodać należy, że pożyczka ta jest bezprocentowa!

—::o::—

Nowy skandal

Jak wiadomo, b. „nadzwyczajny" komisarz do walki z drożyzną p. Bajda dzięki protekcji „Piasta" został mianowany prezesem Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Katowicach.

Nominacja ta doszła do skutku mimo brzmienia protokułu z kontroli, dokonanej w b. Gł. Urzędzie Żywn. przez Naj. Izbę Kontroli Państwa, stwierdzającego „niewłaściwość" postępowania p. Bajdy, jako przedstawiciela Skarbu Państwa w spółce „Guzohan" (Gł. Urz. Żywn.).

„Niewłaściwość" polegała na tem, iż p. Bajda zawarł z dyrekcją „Guzohanu" umowę, szkodliwą — jak to stwierdziła Najw. Izba K. P. — dla Skarbu. Jednym z członków dyrekcji „Guzohan", z którym p. Bajda zawarł tę szkodliwą dla Skarbu Państwa umowę, był p. Haller b. dostawca bydła dla c. i k. armji, bratanek słynnego generała. Wobec złej gospodarki, został zwolniony ze swego stanowiska z Gł. Urz. Żywn.

Nagle w ostatnim tygodniu w likwidaturze Guzohanu zjawiła się komisja z ramienia Najw. Izby Kontroli Państwa. Komisja przez dni kilka zajmowała się „wybieleniem" p. Hallera z zarzutów na nim ciążących z okresu kierowania Guzohanem. Wybielenie polegało na przerzucaniu odpowiedzialności na drugiego współdyrektora (oczywiście tylko protokularnym).

Cała praca Komisji wyglądała zagadkowo. Cóż się okazało? Za dni parę zagadkę wyjaśnił „Monitor Polski".

Ukazała się tam nominacja p. Hallera na radcę w okręgowej Izbie Kontroli Państwa w Katowicach, jako zastępcy p. Bajdy.

W ten sposób obydwaj skompromitowani, nawzajem sobie pomagający — ze stratą Skarbu Państwa — jak to stwierdziła oficjalnie Najw. Izba Kontroli Państwa — działacze „Guzohańscy" otrzymali wysokie nieusuwalne (z uprawnieniami sędziów) stanowiska w instytucji, która ma za zadanie zwalczać wszelkie nadużycia i nieprawidłowości z działalności instytucji państwowych.

Ze strony Najw. Izby Kontroli Państwa jest to postępowanie bardzo dziwne.

—::o::—

Drożyzna.

DROŻYZNA „PRZESILENIOWA".

W związku z ustąpieniem p. Grabskiego spekulacja walutowa rozpoczęła się na większą skalę. Dolar znacznie podskoczył w górę. Paskarze wszystkich branż rozpoczęli podwyższać ceny. Zdrożały wyroby galanteryjne, trykotarze, masło, jaja i t. d.

Władze winny energicznie przeciwstawić się podnoszącemu głowę paskarstwu.

DROGIE RYBY.

Sprawę Sury Rozenkrantz właśc. straganu z rybami w bazarze przy ul. Nowy Świat 64, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za ryby, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

Ceny mięsa wołowego z uboju warszawskiego wahały się: zadniego od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 75 gr., przedniego od 80 gr. do 2 zł., przywozowego: zadniego od 80 gr. do 1 zł. 60 gr., przedniego od 80 gr. do 1 zł. 80 gr. za kg. przy tendencji b. zniżkowej. Podroby od 60 gr. do 85 gr., otoki od 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 80 gr.

Cieląt ubito w tym samym czasie około 900, dowieziono zaś około 700 sztuk. Płacono za mięso cielęce z uboju warszawskiego i przywozowe: za zadnie od 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 80 gr., przednie od 1 zł. 20 gr. do 2 zł. za kg. przy tendencji utrzymanej.

Wieprzy ubito w okresie sprawozdawczym około 3000 sztuk, dowieziono zaś około 300 sztuk. Ceny mięsa wieprzowego wahały się od 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 80 gr. za kg. przy tendencji utrzymanej.

ENDECY DOMAGAJĄ SIĘ BEZKARNOŚCI PASKOWANIA.

W tych dniach posłowie Głąbiński, Wartalski, Chełmoński, Rudnicki, Wierzbicki i tow. (Związek ludowo - narodowy) przedłożyli Sejmowi wniosek w sprawie zniesienia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dn. 2 lipca 1920 r. znowelizowanej 5 sierpnia 1922 roku.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. mydlarni na pl. Kazimierza Wielkiego 11, Franciszka Małeckiego, oskarżonego o sprzedaż zapałek po nadmiernej cenie.

Sprawy skarbowe.

KONFERENCJA DYREKTORÓW BANKÓW W BANKU POLSKIM. KOMUNIKAT.

Na zaproszenie Prezesa Banku Polskiego odbyła się wczoraj konferencja dyrektorów banków, należących do Izby Obrachunkowej Zagajając zebranie p Prezes Karpiński zakomunikował zebranym wiadomość o dalszem kształtowaniu się bilansu handlowego Polski w kierunku przewyżki wywozu nad przywozem. Dane za październik tak się przedstawiają: przywóz 80 milj. zł., wywóz 131 milj. zł., nadwyżka wywozu 51 milj. zł., co wobec przewyżki 35 milj. zł. za wrzesień wykreśla wyraźną linję aktywności naszego obrotu towarowego z zagranicą. Pomimo tak pomyślnego układu bilansu handlowego, zapotrzebowanie walut, skierowywane do Banku Polskiego, wciąż przewyższa dopływ walut. Uwzględniając nawet kupno walut na spłatę zobowiązań, zaciągniętych w okresie pasywności naszego bilansu nie da się zjawiska deficytu obrotów walutowych w bankach wytłumaczyć czemś innem, jak tylko fatalnym nastrojem szerokich warstw ludności zamieniających gotówkę złotową na dolary.

Rozumiejąc, że zmiana nastroju zależy przedewszystkiem od biegu naszego życia politycznego i gospodarczego, Prezes Banku Polskiego uważa jednakże, że na uspokojenie szkodliwych prądów mogą w wysokiej mierze oddziałać same banki, jako te placówki, do których są skierowywane masowe żądania zakupu obcych walut. Gdyby banki odmawiały wykonywania zleceń walutowych, nieusprawiedliwionych potrzebami gospodarczemi, oddziaływając jednocześnie na klijentów w kierunku pożądanym, to niewątpliwie skarbiec walutowy Banku Polskiego doznałby znacznej ulgi.

Obecni na zebraniu dyrektorzy banków wypowiedzieli się za jaknajściślejszem współdziałaniem z Bankiem Polskim, przyczem stwierdzono również jednomyślnie, że los biletów złotowych Banku Polskiego, emitowanych w granicach jego statutu, jest zapewniony, zaś znaczniejsze wahania kursowe wywołane są zjawiskami czasowemi. Utrzymanie wartości złotego leży w interesie całego gospodarstwa, a zatem i wszystkich mieszkańców kraju.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego z dn 10 listopada wykazuje w dalszym ciągu zwiększenie zapasu złota o 129 tys zł.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 7 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 10 milj zł., pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 3 milj. zł Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych zwiększyła się o drobną kwotę 25 tys. zł. Wzrosły o 1 miljon zł zaliczki reportowe, oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 13 milj. zł

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zwiększyły się o 8 milj. zł Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20 milj. zł., przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 8 milj. zł.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian

ULGI W PŁACENIU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Ponieważ nie wszyscy płatnicy podatku przemysłowego mogli skorzystać z możności wpłacenia do dn. 10 b. m. $1/3$ części podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., więc Min Skarbu poleciło Urzędom Skarbowym, by płatników, którzy do dn 20 b. m. włącznie wpłacą przynajmniej $1/3$ część podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., nie pozbawiano prawa korzystania z dalszych ratalnych wpłat w terminach do dn 10 grudnia 1925 r i do 31 stycznia 1926 r.

—::o::—

Wiec robotników miejskich

Dnia 15 b. m. o godz. 10 rano odbył się w podwórzu Magistratu wielki wiec robotników miejskich. Przemawiali tow. tow.: Gonerko, Hapa, Kurowski, radny Szpotański i Wysocki. Zebrani w liczbie przeszło tysiąca uczestników uchwalili rezolucje:

wyrażającą protest przeciw łamaniu przez władze komunalne ustawowego dnia pracy i domagającą się od Magistratu bezwzględnego zaprowadzenia we wszystkich instytucjach miejskich jak Straż Ogniowa, Szpitale, Tabor Miejski, Teatry, Szkolnictwa i t. p. 8-mio godzinnego dnia i 46-cio godzinnego tygodnia pracy. Zebrani wzywają Min. Pracy do natychmiastowego spowodowania Magistratu do bezwzględnego przestrzegania Ustawy o 8-mio godz. dniu pracy.

Zebrani w rezolucji wzywają Magistrat 1) do natychmiastowego wypłacenia robotnikom zaległej robocizny za przepracowane a niezapłacone 4 dni odpoczynkowe, począwszy od 20-go marca 1924 roku, 2) zaprowadzenia 4-ch dni odpoczynkowych i ze wzgardą odrzucają zakusy Związków Ch. D. zmierzające do pracowania w dni świąteczne. Klasa robotnicza rozumie, że do pracy w owe 4 dni odpoczynkowe winni być przyjęci bezrobotni towarzysze.

Robotnicy miejscy odrzucają jednomyślnie projekt Magistratu w sprawie Statutu Emerytalnego i domagają się z całą stanowczością wprowadzenia do tego statutu poprawek zgłoszonych przez Radnych Klubu P. P. S. na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 12 b. m. wreszcie

zebrani protestują gorąco przeciw zakusom Rady Miejskiej i Magistratu, skierowanym ku zlikwidowaniu Komisji Dyscyplinarnej. Robotnicy żądają bezwzględnego utrzymania Komisji Dyscyplinarnej, zniesienia § 13 Regulaminu Magistratu i rozciągnięcia kompetencji Komisji Dyscyplinarnej i Wydziału Dochodzeń Dyscyplinarnych na wszystkie autonomiczne instytucje miejskie.

Robotnicy miejscy żądają od Magistratu szybkiego wypłacenia uchwalonej 13-ej pensji.

—::o::—

Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych

W lokalu Zw. Urzędników Kolejowych w Warszawie odbyło się II-gie Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych w obecności przybyłych delegatów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Gdańska. Zagaił posiedzenie prezes Rady P. K. P U. Dr. Kazimierz Dłuski. Na przewodniczącego wybrano wice-prezesa Stow. Urzędników Państwowych p. Stanisława Sasorskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Konfederacji, z wyszczególnieniem wystąpień w sprawie poprawy bytu pracowników umysłowych sprawozdania finansowego i Komisji Rewizyjnej, tudzież sprawozdania delegata Konfederacji, vice - dziekana Izby Adwokackiej p. Dr. Zygmunta Nagórskiego o przebiegu posiedzenia Rady Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych odbytego w dniu 25 października r. b. w Paryżu, wyrażono votum zaufania ustępującej Radzie Zarządzającej P. K. P U., wybierając ją w pełnym dotychczasowym składzie ponownie aż do następnego Walnego Zgromadzenia.

W związku z przedstawioną Zgromadzeniu deklaracją Stow. Urzędników Państwowych, projektującą organizację Konfederacji w duchu silniejszego zespolenia stowarzyszeń, wchodzących w skład P. K. P. U., powołano Komisję dla opracowania na następne Walne Zgromadzenie wniosków w sprawach a) organizacji P. K. P. U., b) dalszego programu działalności, c) zmian w Statucie.

Książki nadesłane.

Alicja Bełcikowska. Polityczne Związki Młodzieży w Polsce w r. 1925. Historje i programy politycznych związków akademickiej, szkolnej, robotniczej i wiejskiej młodzieży polskiej i mniejszości narodowych w Polsce. Skład główny: Sp Akc „Dom Książki Polskiej", Warszawa 1925. Str. 160. Cena 2 zł 50 gr

—::o::—

Skandal parcelacyjny.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o dzikiej parcelacji jakiej dokonały urzędy w folwarku Łobaczew (pow. Biała Podl.). Ośrodek wydzielono tu na „szkołę rolniczą" i... wydzierżawiono obszarnikowi Kuczyńskiemu. Większość parcel oddano oficerom; parcele te leżą odłogiem, a część z nich jest wydzierżawiona miejscowym spekulantom ogrodniczym. Dla robotników zaś ziemi „nie starczyło".

Długie zabiegi Związku spowodowały kompetentne czynniki do oświadczenia, że robotnicy otrzymają ziemię gdzieindziej. Robotnikom nawet wskazywano folwarki Zalutów i Dobratycz (oba w pow. Biała).

Obecnie parcelacja jest tu już zakończona, ale robotnicy z Łobaczewa znowu nie mają otrzymać tu ziemi, bo podania ich rzekomo „zginęły".

Najwyższy czas skończyć z tym naigrawaniem się z ludzi.

—::o::—

Samobójstwo w hotelu

Do hotelu „Rosja" przy ul. Nowolipki nr. 8, zgłosił się onegdaj rano jakiś mężczyzna i, okazawszy zaświadczenie XIV-go komisarjatu wydane dla 35-letniego Antoniego Zegadło (Targowa nr. 66), nauczyciela muzyki, zajął numer 38 na III piętrze.

Numerowy, Józef Dzikowski, zdziwiony wielce, że Zegadło nie wychodzi z zajmowanego numeru, wczoraj około godz. 3 po południu, gdy na dłuższe pukanie nikt nie odpowiadał, wyważył drzwi i wszedł do numeru.

Na łóżku zastał on leżącego w negliżu, martwego już Zegadło. Śmierć nastąpiła wskutek rany postrzałowej w prawą skroń, przyczem część mózgu wypłynęła na wierzch. Denat w prawej ręce trzymał rewolwer. Zegadło ostatnio udzielał lekcji muzyki w Pogotowiu Opiekuńczem dla Dzieci.

Ponieważ zwłoki były już zimne, przeto istnieje przypuszczenie, że Zegadło popełnił samobójstwo jeszcze w niedzielę wieczorem, gdy na korytarzu panuje ruch i głośne rozmowy, ponieważ nikt nie słyszał odgłosu wystrzału.

—::o::—

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE NA MIEJSCU.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 biuralistki - kasjerki z kaucją od 500 zł., 120 kwestarzy na loterję fantową, 1 wojażera branży papierniczej, 1 kasjerki z kaucją 1000 zł., 10 akwizytorów do sprzedaży cegiełek i artykułów spożywczych, 25 agentów (ek) do sprzedaży: węgla, różnych artykułów metalowych, wydawnictw społecznych, 1 biletera - kontrolera z kaucją 500 zł.

W Oddziale dla służby domowej: 42 służących.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 48 dla ciężko poszkodowanych i 3 dla lżej poszkodowanych.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 2 komisarzy do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczem, 2 podkomisarzy do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczem, 3 referentów do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczem, 5 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnemi kwalifikacjami, wyznania rz.-kat., 2 felczerów, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim, 1 freblanki z ukończonemi kursami freblowskiemi, wyznania mojżeszowego, 15 lekarzy wolnopraktykujących, 1 lekarza rejonowego do Kasy Chorych, 1 nauczyciela - wychowawcy.

KRONIKA POLITYCZNA.

SPRAWY GDAŃSKIE PRZED RADĄ LIGI NARODÓW.

Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej obrady 7 grudnia b. r. w Genewie, znajdują się m. in. dwie sprawy gdańskie: nominacja nowego Wysokiego Komisarza w. m. Gdańska i zapytanie Kom. Ligi w Gdańsku p. Mac - Donnela, dotyczące zamiaru Polski utrzymywania na Westerplatte straży, złożonej z osiemdziesięciu kilku ludzi.

„RZECZPOSPOLITA" POCIĄGNIĘTA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ.

(PAT). Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż upatrując w rycinie pod tytułem „Wileńska sprawiedliwość", zamieszczonej w Nr. 315 z datą 16 listopada 1925 r. czasopisma p. nazwą „Rzeczpospolita" cechy przestępstwa w art. 154 K. K. przewidzianego, pociągnął do odpowiedzialności karnej redaktora wyżej wymienionego czasopisma.

URZĘDY SKARBOWE A PRZESILENIE.

Minister inż. Czesław Klarner objąwszy kierownictwo Ministerjum Skarbu, zwrócił się do Prezesów Izb Skarbowych o bezzwłoczne wyda-

nie zarządzeń zmierzających ku temu, by przeżywane obecnie przesilenie rządowe w niczem nie osłabiało normalnej działalności władz i urzędów skarbowych.

SZPITALE PRZY WIĘZIENIACH.

(PAT.). Min. Sprawiedliwości, dążąc do opanowania gruźlicy wśród więźniów, postanowiło w niektórych miejscowościach otworzyć przy więzieniach specjalne szpitale, przeznaczone dla więźniów, dotkniętych chorobami płucnemi Pierwszy taki szpitał został otwarty przy więzieniu w Białymstoku. Szpital ten, przeznaczony dla 150 gruźlicznych. jest wyposażony w najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej. W dniu 8 listopada odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia tego szpitala.

Wyszła z druku broszura **dr. Józefa Zielińskiego „O wyborze zawodu“**, wydana przez Zarząd Główny T. U. R. Broszurę nabywać można w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Warszawa, Warecka 7. Cena 40 gr.

Z ostatniej chwili.

Oświadczenie p. Skrzyńskiego.

Wczoraj o północy przybył do Sejmu p. Skrzyński i oświadczył dziennikarzom, że pół godziny temu Prezydent powierzył mu misję tworzenia gabinetu. Intencją p. Prezydenta jest utworzenie Rządu, w którymby stronnictwa współdziałały, odkładając różniące je sprawy. Gdyby się takie współdziałanie udało, to p. Skrzyński sądzi, że mógłby zamiast niego być premjerem któryś z posłów. Ułatwić to porozumienie jest zadaniem p. Skrzyńskiego.

P. Skrzyński wierzy, że dziś najdalej do wieczora przekona się, czy mu się uda Rząd w tej formie utworzyć.

***

Ch. D. i „Piast“ zwróciły się do Marsz. Rataja z prośbą o zwołanie zebrania stronnictw, które w zasadzie zgodziły się na Rząd koalicyjny.

TELEGRAMY

Wybory w Czechosłowacji

REZULTATY WYBORÓW NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

(Tel. własny).

Cieszyn, 11 listopada.

Wybory do Sejmu i Senatu odbyły się na śląsku Cieszyńskim spokojnie.

W okręgu trzynieckim komuniści ponieśli straty; w okręgu karwińskim — zyskali głosy kosztem czeskiej socjalnej demokracji.

Wybór posła polskiego jest zapewniony. Lista polska otrzymała około 30 tysięcy głosów do Sejmu, a około 25 tysięcy głosów do Senatu.

Naogół, w całej republice, stronnictwa rządowe tracą dużo, na rzecz opozycji.

Z LISTY POLSKIEJ PRZESZEDŁ DR. WOLFF.

Praga, 16 listopada. (PAT.). W okręgu wyborczym Morawska Ostrawa z listy Nr. 10 polskiego związku narodowo-robotniczego wybrany został dr. Leon Wolff, adwokat z Frysztatu, który otrzymał 29,889 głosów.

Pozatem z okręgu Morawska Ostrawa jeden mandat uzyskała niemiecka partja narodowa, jeden mandat — niemiecka partja robotnicza socjal - demokratyczna oraz jeden mandat — niemiecka partja ludowa chrześcijańskich socjalistów. Komuniści uzyskali 2 mandaty, przyczem z listy komunistycznej wybrany został Polak — komunista Karol Śliwka. Niemiecka partja robotnicza socjalno - narodowa uzyskała jeden mandat.

OGÓLNE DANE.

Praga, 16 listopada. (PAT.). Dotychczas można już stwierdzić, że wybory przyniosły zupełną klęskę niezależnym komunistom, konserwatystom i chałupnikom, którzy nie zdołali nawet skupić znaczniejszej ilości głosów. Sjoniści również nie otrzymali mandatu, stronnictwo pracy, chociaż nie otrzymało mandatu, uzyskało jednak około 100,000 głosów. Znaczną porażkę ponieśli narodowi demokraci. Duży wzrost notują: katolicka partja ludowa, ludowcy słowaccy, stronnictwo ks. Hlinki oraz stronnictwo drobnych przemysłowców i rzemieślników. Najsilniejszem stronnictwem w nowym sejmie będą republikanie. Komuniści otrzymali nieco więcej mandatów, aniżeli socjalni demokraci. Czechosłowaccy socjaliści notują wzrost.

Praga, 16 listopada. (PAT.). Jak wynika z dotychczasowych rezultatów, narodowi demokraci i socjal-demokraci ponieśli straty, podczas gdy narodowi socjaliści, katolicy i partja rzemieślnicza wzmogły się na siłach. Przedstawiciele stronnictwa agrarnego utrzymali wszędzie dotychczasowe mandaty oraz w wielu miejscowościach zdołali uzyskać nowe mandaty.

Z pośród stronnictw niemieckich, socjal - demokraci ponieśli pewne straty, partja liberalna nie uzyskała żadnego mandatu, podczas gdy związek właścicieli ziemskich i ludowe stronictwo chrześcijańsko-socjalne uzyskały pewne korzyści. Narodowi socjaliści zachowali dawną liczbę mandatów.

W Słowacji i na Rusi Podkarpackiej agrarjusze i stronnictwo Hlinki wzmogli się na siłach, na niekorzyść socjal - demokratów. Komuniści uzyskali w szeregu miejscowości większą, niż poprzednio liczbę głosów, podczas gdy dysydenci komuniści i grupa agrarno - konserwatywna Praszka ponieśli porażkę. Narodowa partja pracy uzyskała znaczniejszą liczbę głosów, specjalnie w Morawji.

W Wielkiej Pradze, na ogólną liczbę 450,000 uprawnionych do głosowania, wzięło udział 376,000, przyczem głosy rozdzieliły się w sposób następujący: partja socjalistów czeskosłowackich 94,000, partja narodowo - demokratyczna 77,000, komuniści 58,000, socjal - demokratyczna partja robotnicza 36,000, stronnictwo katolickie 26,000, partja rzemieślnicza 25,000, narodowa partja pracy 18,000, stronnictwo agrarne 9,000, stronnictwa niemieckie 16,000 i sjoniści 9,000. Pisma poniedziałkowe stwierdzają, że koalicja pozostała niemal nienaruszona i posiada wszelkie szanse uzupełnienia jej przez partję rzemieślniczą. Panuje ogólne przekonanie, iż Svehla podejmie misję tworzenia gabinetu. Benesz, który znajdował się na czele listy socjalistów narodowych, został wybrany olbrzymią większością

Wszyscy ministrowie obecnego gabinetu zostali ponownie wybrani.

Praga, 16 listopada. (PAT.). W Bernie, stolicy Moraw, 75,100 wyborców głosowało w dniu wczorajszym na listy czeskie, a 32,200 na listy niemieckie.

PIERWSZE OBLICZENIA.

Praga, 16 listopada. (PAT.). Z dotychczasowych danych pierwszego skrutynjum wynika, że stronnictwo republikańskie otrzymało 24 mandaty, czeskosłowackie stronnictwo ludowe — 21, komuniści—20. czeskosłowaccy socjaliści — 17, czeskosłowaccy socjalni-demokraci — 18, niemieccy agrarjusze — 12, niemieccy socjalni demokraci — 10, narodowi demokraci czeskosłowaccy — 3, niemieccy chrześcijańsko-społeczni — 6, niemieccy nacjonaliści — 3. niemiecko - narodowi socjaliści — 2, Polacy — 1.

DYMISJA GABINETU.

Praga, 16 listopada. (PAT.). Prezes rady ministrów, Svehla, złożył na ręce prezydenta Massaryka dymisję całego gabinetu. Prezydent Massaryk dymisję przyjął.

Umowa w sprawie długów przedwojennych państw sukcesyjnych

Praga, 16 listopada. (PAT.). Wczoraj ukończona została tutaj konferencja dla uregulowania długów przedwojennych państw sukcesyjnych. Protokuł co do zawarcia umowy między przedstawicielami państw dłużniczych i wierzycielskich został podpisany przez wszystkie delegacje, prócz rumuńskiej. Każdemu państwu wolno jest do 15 grudnia wycofać swój podpis.

Co do długów papierowych nie osiągnięto porozumienia. Tak samo nie osiągnięto porozumienia w sprawie, dotyczącej własności niemieckiej.

Co się tyczy długów austrjackich, a mienowicie 4-procentowej renty złotej, przypada na Austrję 83,9 milj. koron; *na Polskę 66,6 milj. koron;* na Rumunję 7,4 milj. koron; na Jugosławję 9; na Czechosłowację 72,6. Co się tyczy 4½% bonów z roku 1914 przypada na Austrję 61,4 milj. koron; *na Polskę 21,9 milj. koron;* na Rumunję 3,7; na Jugosławję 4,5; na Czechosłowację 23,8. Długów węgierskich *przypada na Polskę 0,3 milj. koron tytułem amortyzacji renty za rok 1914.*

Przed podpisaniem traktatów locarneńskich

W Niemczech

NARADA GABINETOWA.

Berlin, 16 listopada (PAT). Dziś odbyła się pod przewodnictwem Hindenburga narada gabinetowa, która zajęła się notą rady ambasadorów w kwestji kompetencji traktatów, spisanych w Locarno. Na posiedzeniu popołudniowem toczyły się narady nad kwestją rozbrojenia. Oczekiwana jest jeszcze dzisiaj nota aljantów, dotycząca kwestji kompetencji.

DEMONSTRACJE NACJONALISTYCZNYCH ORGANIZACJI WOJSKOWYCH.

Królewiec, 16 listopada (PAT). W niedzielę urządziły tu wojskowe organizacje, jak „Stahlhelm“ i „Jungsturm“ demonstrację, w której wzięło udział około 1000 osób. W obchodzie niesiono transparenty z napisem: „Precz z Locarnem i precz z korytarzem polskim“.

KONGRES NIEM. PARTJI NARODOWEJ.

Berlin, 16 listopada (PAT). Na kongresie niemieckiej partji narodowej hr. Westarp wygłosił referat o kwestji paktów locarneńskich, przyczem wezwał wszystkie związki nacjonalistyczne do utworzenia wspólnego jednolitego frontu. Kończąc swe przemówienie, w którem w stanowczych słowach wystąpił przeciwko traktatowi w Locarno, stwierdził, że idea demokratyczna zbankrutowała i jedynie powrót do dawnej formy państwowej może Niemcy uwolnić od zależności od aljantów, forma ta bowiem jedynie odpowiada charakterowi i potrzebom narodu niemieckiego.

Berlin, 16 listopada. (PAT.). Kongres partyjny wszechniemieckiej partji ludowej przyjął dziś jednogłośnie rezolucję, zawierającą między innemi oświadczenie, że układy, zawarte w Locarno, nie uwzględniły niemieckich interesów żywotnych. Pakt reński oraz zachodnie układy arbitrażowe

Sprawozdanie teatralne

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO: „Achilleis“ sceny dramatyczne Stanisława Wyspiańskiego.

Przedstawienie „Achilleidy“ trwało przeszło 4 godziny. Niby w tem nie było ujemnego, bo dawniej w teatrze greckim siedziało się dłużej i podobno w teatrach chińskim i japońskim również przedstawienia długo trwają. Ale trzeba wtedy jakiegoś szczególnego bodźca teatralnego dla widzów, aby powstawało jakieś napięcie uwagi i znajdywało powolne zaspokojenie, albo raz, albo falami, rytmicznie. 26 scen dramatycznych, z których składa się „Achilleis“ Wyspiańskiego, takich bodźców w tekście nie zawierają. Jest to utwór bardzo kapryśnie napisany, rzeczy— zdawałoby się — główne są potraktowane krótko, szczegóły uboczne wyrastają ponad miarę. Więc reżyser nie znajduje w tekście dostatecznego oparcia ani wskazówek, w jaki sposób skomponować całość reżyserską taką, iżby się widzowi nie zdawało, że w każdej chwili mógłby bez straty wstać, wyjść i wrócić.

Co do mnie, to miałem wrażenie, że takiej całości nie było, ale też, idąc do teatru, odrazu byłem przygotowany na to, że ten brak wynagrodzą doskonałe szczegóły. Ale pod tym względem doznałem pewnego rozczarowania. W „Jak się wam podoba“ Szekspisa reż. Sziller zastosował w sposób bardzo pomysłowy metodę podkreślania i uplastyczniania słowa, tak że potem spotkały go z tego powodu zarzuty w „Życiu teatru“ (artykuł p. Komarnickiego o nadmiarze gestów w tej inscenizacji). W „Achilleis“ zamiast plastyczności słowa mieliśmy coś jakby muzyczność słowa i to było bardzo nużące. Prawie wszyscy mówili rozwlekle, z uroczystem namaszczeniem, jakgdyby pozostawali pod jakimś terorem, że skoro się mówi słowa Wyspiańskiego, to trzeba to czynić z wielkim smutkiem i uszanowaniem. Byli to ludzie zasuggerowani wielkością Wyspiańskiego, przyjmujący ją na wiarę, ale sami nie suggestywni. Ludzie, którzy sami się może upajają, ale nie potrafią drugich upoić. Jest w tym sposobie wygłaszania jakaś obłuda, która się pocichu daje coraz bardziej we znaki. (A równocześnie w Teatrze Narodowym grano „Żeglarza“ Szaniawskiego, dramat obłudy).

Padały wciąż te górne słowa, w których się kochał Wyspiański: Los, śmierć, dusza, zwycięstwo i witezie, wymawiane podniesionym głosem, ale nikt się niemi nie przejmował. Teatr sam przez się, przez swój mechanizm, jest krytyką takiej przesady.

Również stosowane w polskich teatrach unisono chórów, to znaczy ich równoczesne i zgodne mówienie, nie wywierało wrażenia. O wiele głośniej to nie znaczy o wiele wyraźniej.

Kto miał tę nieszczęsną myśl, żeby aktorom poddać ten nieznośny patos, dobywany z głębi bebechów? Czy nie można tego było zrobić inaczej? Czyby ludzie Achilleidy nie mogli mówić jak zwykli ludzie, realistycznie, nawet z przesadą w uwydatnianiu uczuć i namiętności, a dopiero w pewnych momentach, na pewnych szczytach, uderzać w patos? Przecież rysunki Wyspiańskiego do Iljady mogły tu być dobrą wskazówką: ich patos oparty jest na solidnej podstawie realistycznej, Achilleis jest to Wojtek z Bronowic z pasem nabijanym. Tetis to tęga baba. Kłębowisko muskułów, a nie zaświatowa galareta.

Prawie jedyną oazą były epizody z Terzytesem, granym doskonale przez p. Zelwerowicza. Po ludzku deklamowali także p. Justjan jako Odysseus i p. Krasnowiecki jako Parys. P. Strachocki jako Achilles pokazał tylko piękny, bohaterski głos, p. Nowakowski jako Hektor wyglądał sympatycznie. Zupełnie dobre były epizody odegrane przez p. Solarskiego (Rezosa) i p. Gromnicką (Pentezilee). Ale i w tem, co było dobre, przechylało się wszystko ku spiewowi operowemu. Pani Solska jako Hippodamja pojęła swoją rolę niewłaściwie; grała bohaterkę zamiast kokietki. Kierownictwo teatru powinno było skorzystać z uwag Sinki (czy też Wróblewskiego) co do tej roli.

Główną robotę w przygotowaniu Achilleidy zrobili malarze: Andrzej i Zbigniew Pronaszko. Nietylko dekoracje ale zapewne także i układ figur — bo były to figury a nie postacie — na scenie był ich dziełem.

W ostatnim numerze „Wiadomości literackich“ znajdujemy artykuł p. Lecha Niemojewskiego „Pronaszkowie jako krzewiciele prawdy scenicznej“. Znajdujemy tam teorję, która mniej więcej na to wychodzi, że ponieważ widz i tak przychodzi do teatru uprzedzony, więc naturalizm jest nie na miejscu— artysta ma wdekoracjach poddawać widzowi ton widowiska. Artysta jest zwykłym czytelnikiem, poddaje się biernie utworowi i wyraża swoje uczucia linją i kolorem.

Oczywiście jest tu mowa o malarzach. Ale właśnie to samo robili aktorzy. Byli czytelnikami, wyrażali swój zachwyt głosem i dlatego byli tylko zasuggerowani a nie suggestywni. Malarze mieli zadanie łatwiejsze.

Dekoracje były futurystyczne. Nie będąc kompetentnym, nie zabieram co do nich głosu, tylko referuję. Kształty wnętrz domostw ludzkich, lasu, brzegu morskiego zastąpiono linjami przeważnie falistemi o różnych kolorach. W środku zwykle jakieś nieregularne trójkąty. Horyzont nieba robi się przez ten układ linji przeważnie niskim, za to wydłużonym. Laikowi więcej do myślenia dają imitacje szczegółów wewnątrz sceny. Cechuje je wielkie uproszczenie. Ulubionym motywem inscenizatora są różnorakie wzniesienia w środku sceny. W sielankowej scenie między Rezosem a Pentezileą, która według tekstu ma się rozgrywać w wąwozie skalnym, na tle fioletowej dekoracji widzimy wysmukłe podjum niby skałę, na której szczycie po dwuch stronach stoją oboje sojuszników Iljonu w przekomarzaniu się miłosnem. W scenie na brzegu morza na środku w tyle jest tylko kontur okrętu z deski, na której Odys kładzie się spać. W scenie walki Hektora z Patroklosem wozy obrócone są ku sobie tyłami, konie zastąpione są przez płaskie konie drewniane, jak duże jaworowskie zabawki, autentyczne są tylko długie i wyprężone lejce, idące od pysków koni do rąk woźniców. Zresztą imitacja, choćby futurystyczna, szczegółów bywa czasem zaniechana. Hektor przed spotkaniem z Achillesem, pije ręką wodę, czerpiąc ją jakby ze ściany. W scenie samobójstwa Achillesa nie zajeżdża wóz, pojawia się tylko Pallada — plastyka tej sceny bardzo na tem cierpi. Ale widocznie inscenizator nie chciał samego faktu zajeżdżania jako ruchowego; w scenie Hektora z Patroklosem wozy widzimy odrazu po odsłonięciu kurtyny, ale jest to moment statyczny, wozy są nieruchome.

Ta dążność do statyki przeważa także w inscenizowaniu grup ludzkich. Ułożenie ich było zawsze symetryczne: rzecz główna rozgrywa się w środku a po obu skrzydłach stoją, żołnierze, niewolnice, dworzanie i t. p. Dzięki tej symetryczności osiągnięto łatwo złudzenie, że występuje dużo wojska i to właśnie takiego, jakiem sobie wyobrażamy bohaterów z pod Troi. Jeden chudeusz w drewnianym hełmie, z tekturowemi nagolennikami, z drewnianym mieczem, wyglądałby komicznie, tak samo wyglądałaby ich ćma skłębiona np. w bitwie, — ale ustawieni równolegle, przyczem włócznie kierunkiem swym jeszcze bardziej równoległość zaznaczają, wyglądają malowniczo i imponująco. W scenie pierwszej w te dwa rzędy wojowników, prawie nieruchome, wchodzi czasem życie pod wpływem tego, o czem rozmawiają główne osoby w środku. Pada np. słowo „Hektor“ i po wojsku przebiega na chwilę drgnienie. Woła kapłan: „Niech was spali żar“ i wojska się o krok cofają, a potem zamierzają się na niego włóczniami. W innej scenie tak samo ustawione

nie udzielają Niemcom dostatecznej gwarancji przeciwko sankcjom. Rozbrojenie państw Ententy nie jest w żadnym wypadku zabezpieczone. Układy, zawarte w Locarno, są więc z tego powodu nie do przyjęcia dla niemieckiej partji ludowej.

KONGRES CENTRUM.

Cassel, 16 listopada (PAT). Otwarto tu kongres centrum. Kongres zagaił b. kanclerz Rzeszy, dr. Marx, zajmując się sytuacją polityczną Niemiec. Oświadczył się za podpisaniem traktatów, spisanych w Locarno.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZW. ROBOTNICZY PRZECIWKO TRAKTATOM LOCARNEŃSKIM.

Berlin, 16 listopada (PAT). Chrześcijański związek robotniczy postanowił wypowiedzieć się przeciw układom, zawartym w Locarno.

Sprawy finansowe Francji

WNIOSEK SOCJALISTYCZNY W SPRAWIE PODATKU OD KAPITAŁU.

Paryż, 16 listopada. (PAT.). „Petit Journal", poruszając sprawę zagadnień finansowych Francji, pisze, iż socjaliści zjednoczeni postanowili obecnie przedstawić ponownie swój kontrprojekt, dotyczący podatku od kapitału.

SOCJALIŚCI BRONIĄ SWEGO PROJEKTU.

Paryż, 16 listopada. (PAT.). Deputowani socjalistyczni: Blum, Bedeuce i Vincent Auriol upoważnieni zostali przez swoje stronnictwo do wystąpienia na plenum Izby deputowanych z obroną projektu finansowego, opracowanego przez deputowanego Bluma.

Nota konferencji ambasadorów

Paryż, 16 listopada. (PAT.). Konferencja ambasadorów zatwierdziła dziś ostatecznie tekst noty, która jeszcze dziś wieczorem przesłana zostanie rządowi Rzeszy. Nota będzie zawierała zawiadomienie, że ewakuacja strefy kolońskiej rozpocznie się dn. 1 grudnia, a ukończona będzie w ostatnich dniach stycznia. Jutro o godz. 17-ej w stolicach mocarstw sprzymierzonych będą ogłoszone równocześnie rozmaite dokumenty, dotyczące sprawy rozbrojenia Niemiec.

Na Litwie kowieńskiej

ARESZTOWANIE PRZEWODNICZĄCEGO KOWIEŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ POLAKA JANCZEWSKIEGO.

Kowno, 16 listopada. (PAT.). Między trzema największemi frakcjami kowieńskiej rady miejskiej, t. j. litewską, polską i żydowską istniał układ, na podstawie którego godność przewodniczącego rady miejskiej piastowana była kolejno w czasie trzechletniej kadencji przez Litwinów, Polaków i Żydów.

Podczas ostatnich wyborów na przewodniczącego frakcja litewska złamała powyższą ugodę, stawiając własnego kandydata, który jednak nie otrzymał większości głosów, bo Litwini wogóle w radzie miejskiej są w mniejszości. Na przewodniczącego rady miejskiej został wybrany, w myśl powyższego układu, Polak Janczewski. Tymczasem na drugi dzień po wyborach p. Janczewski został aresztowany przez policję polityczną, pod zarzutem prowadzenia akcji antypaństwowej. Aresztowano ks. Klinkę, któremu zarzucono zamiar wyjazdu z granic litewskich, celem wręczenia rozmaitym instytucjom zagranicznym skarg polskiej mniejszości na Litwie. Janczewski trzymany był całą noc i dzień w więzieniu i poddany śledztwu, poczem, na interwencję konwentu seniorów rady miejskiej, został zwolniony.

Nowy biskup wileński

Rzym, 16 listopada. (PAT.). Papież mianował księdza arcybiskupa Cieplaka na stanowisko biskupa wileńskiego.

Katastrofa w kopalni

Amsterdam, 16 listopada. (PAT.). Z miejscowości Heerlen donoszą, że ub. soboty załamał się w jednej z tamtejszych kopalń ganek, skutkiem czego trzech robotników poniosło śmierć na miejscu.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne.

— Z Darmstadtu donoszą, iż wybory prowincjonalne okazały znaczne wzmocnienie partji lewicowych.

— Z Paryża donoszą: Sąd apelacyjny zatwierdził kary, nałożone na administratorów Chińskiego Banku Przemysłowego: Berthelota i Pornotte'a, stwierdzając naruszenie przez nich postanowień ustawy o stowarzyszeniach.

— Rząd litewski wysłał do Kłajpedy oprócz obecnej załogi, jeszcze 2 pułki piechoty.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, 18 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS.

Dziś o godz. 7 wiecz. (punktualnie) odbędzie się zebranie towarzyszek, w lokalu własnym, Leszno 53.

Porządek dzienny: Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia. Sprawozdanie z O. K. R. Organizacja odczytów. Urządzenie wieczorku literackiego w dn. 6-go grudnia. Wolne wnioski.

We wtorek, dn. 17 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowni — Ludna. O godz 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła na którem tow. dr. St Haupa wygłosi odczyt n. t. „Stosunek Międzynarodówki Socjalistycznej do obecnych organizacji państwowych, a ostatnie wypadki"

W środa, dn. 18 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Pocztowa Org. PPS O godz. 7 w lokalu OKR Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy.

Baczność tokarze! Przy Związku Robotników przemysłu metalowego w Polsce, Warszawa, ul. Leszno 53, I p. zorganizowano Sekcję tokarzy.

Zarząd Sekcji od dn. 17 b. m. będzie odbywał dyżury we wtorki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór, pokój Nr. 4.

Wzywa się tow. tokarzy, aby w wymienionych dniach zgłaszali się u dyżurujących po informacje a szczególnie bezrobotni powinni zarejestrować się w celu wskazania im pracy.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. **Sekretarjat Generalny — Warecka 7.**

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się we wtorek, dn. 17 b. m., w lokalu Z. P. P. S. (Sejm) o godz. 5-ej wiecz. Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się Zarządu; rozpatrzenie wniosków przekazanych przez II-gi Zjazd; plan pracy na r. b.; wolne wnioski.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Wycieczka do Łodzi: W dniach 6 i 7 grudnia (niedziela i poniedziałek) odbędzie się wycieczka krajoznawcza do Łodzi. Wycieczka zwiedzi dokładnie wielki przemysł włókienniczy, zakłady użyteczności publicznej, roboty kanalizacyjne, galerję sztuki i muzeum krajoznawcze Wycieczka zapozna się z łódzkiemi instytucjami robotniczemi i teatrem robotniczym. Nadto zwiedzane będą bliższe okolice miasta. Przyjęciem wycieczki zajmie się oddz. Łódzki T. U. R. Tanie obiady i noclegi zapewnione. Zapisy przyjmuje sekretarjat oddz. Warsz. T. U. R. do 28 listopada włącznie.

Baczność, członkowie Koła Krajoznawczego T. U. R.! W sobotę, 21 b. m. o godz. 7 min 30 wiecz. odbędzie się w lokalu T. U. R. pierwsze po wakacjach zebranie Koła Krajoznawczego T. U. R., które poprzedzi odczyt tow. Garlickiego, p. t. „Wrażenia z wycieczki do Pragi i Wiednia". Wstęp wolny również dla nieczłonków.

Czytelnia pism — wstęp bezpłatny. Czytelnia pism czynna jest codziennie od g. 7—9 wiecz. w lokalu TUR., Al Jerozolimskie 6 m. 4. Wstęp bezpłatny.

Ruch spółdzielczy.

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW.

Doroczne Dzielnicowe Zebranie Wyborcze Członków. W środę, dnia 18 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem, w lokalu Związku Rzemieślników, Moidowa 14, odbędzie się doroczne dzielnicowe zebranie wyborcze członków, dzielnicy Staromiejskiej — Sklepy N. N. 2, 7, 24 i 29.

—::o::—

Z sądów.

SPRAWA ADW. HOFMOKL - OSTROWSKIEGO.

Wczoraj przed warszawskim sądem okręgowym stanął sprawca strzałów rewolwerowych w sali sądowej, adw. Hofmokl-Ostrowski.

W krótkich słowach przypominamy sprawę, według aktu oskarżenia. W dn. 24 kwietnia adw. Hofmokl - Ostrowski występował, jako obrońca oskarżonego o szpiegostwo Sulimowa. Na wiadomość, że nie stawił się świadek, pr. Antoni Jędruszak, oficer defensywy wojskowej — adw. Hofmokl - Ostrowski zawołał: „Prowokator, a nawet, jako świadek, nie stawił się".

Por. Jędruszak, spotkawszy adw. Hofmokl - Ostrowskiego na dziedzińcu, uderzył go w twarz. W kilka godzin później, gdy por. Jędruszak wchodził do sali rozpraw, adw. Hofmokl - Ostrowski dał w jego stronę kilka strzałów z rewolweru, które chybiły.

Badany w śledztwie adw. Hofmokl-Ostrowski zaprzecza, jakoby usiłował zabić Jędruszaka. Strzały w sali sądowej były, według jego wyjaśnienia konieczną reakcją na obelgę publiczną, ale nie strzelał w kierunku Jędruszaka, tylko w ziemię. Słowa „prowokator" względem J. nie używał. Uderzony przez Jędruszaka pięścią w ciemię, udał się po broń, uważając, że bez broni nie może powracać do sądu, z obawy przed dalszymi agresywnymi czynami ze strony oficerów defensywy.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 11,15, pod przewodnictwem sędziego Krassowskiego. Skład sądu stanowią, prócz sędziego Krassowskiego, sędziowie: Skawiński i Skarzyński. Oskarża pprok. Walfisz; bronią adwokaci: Paschalski i Jarosz.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Dr. Hofmokl - Ostrowski zeznaje podobnie, jak w śledztwie.

Por. Jędruszak podszedł do niego na dziedzińcu i zapytawszy: „czy pan mnie nazwał prowokatorem?" — bezpośrednio po tem pytaniu uderzył go w twarz. Miało to charakter zasadzki (zemsty za to, że osk. bronił Sulimowa), a znajdujący się za Jędruszakiem oficerowie defensywy wojsk. zawołali „brawo".

W pierwszej chwili, pod wpływem silnego zdenerwowania, oskarżony poczuł, że jedyną odpowiedzią na taką obelgę byłoby zabicie Jędruszaka, ale później wszelkiemi siłami starał się zapanować nad sobą i zaniechał tego zamiaru. Dlatego, gdy por. Jędruszak wszedł na salę, osk. strzelił w ziemię.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

ZMIANA PRZEKONAŃ KOMUNISTY.

W maju 1923 roku, czyli półtrzecia roku temu, w Warszawie w jednym z domów przy ulicy Długiej, policja polityczna „wykryła" zebranie komunistyczne, jakoby delegatów oddziału Związku młodzieży komunistycznej Z kilkunastu osób aresztowanych, jedenaście skazanych zostało przez Sąd Okręgowy w Warszawie na karę ciężkiego więzienia od jednego roku do lat czterech. Wszyscy skazani zaapelowali, ale przed terminem, wyznaczonym w Sądzie Apelacyjnym na 13 listopada r. b. zrzekli się swoich skarg apelacyjnych, poprzestając na zapadłych wyrokach. Troje tylko oskarżonych: Nowogródzki, Rapaportówna i Kuźmiński stanęli przed Sądem Apelacyjnym. Rzecz osobliwa, gdy dwoje pierwszych w ubraniach wolnościowych, Kuźmiński w odzieży więziennej, chociaż wszyscy troje sprowadzeni zostali z więzienia.

Wiadomo, że więźniowie polityczni korzystają z przywileju noszenia własnego ubrania, przywileju przez nich wielce cenionego.

Osobliwość tę wyjaśnił Kuźmiński w odpowiedzi na zapytanie przew. Sądu, czy przyznaje się do winy, że należał do Związku młodzieży komunistycznej ze świadomością, że dążeniem jego jest obalenie ustroju społecznego w Polsce?

Po odpowiedziach Nowogródzkiego na powyższe pytanie, że należał, ale do winy się nie przyznaje, — Rapaportówny, że nie należała i do winy się nie przyznaje, Kuźmiński odrzekł: „należałem i do winy się przyznaję", że ciężko zawiniłem przeciwko swojemu narodowi, wyrzekłem się tego fałszu, bo poznałem w więzieniu, że jest zgubą narodu — i oto od czerwca r. b. gdy za zmianę moich poglądów towarzysze więzienni zaczęli mnie teroryzować, przeniosłem się na oddział więźniów kryminalnych i wraz z nimi pracuję jako przestępca pospolity".

Wobec tego oświadczenia Kuźmińskiego, oskarżyciel publiczny postawiwszy wniosek o zatwierdzenie kary względem Nowogródzkiego i Rapaportówny, wniósł co do Kuźmińskiego o zamianę kary ciężkiego więzienia na więzienie zastępujące dom poprawy na termin, nie dłuższy ponad prewencyjny areszt podsądnego, albo też o przedstawienie go do łaski Pana Prezydenta.

Sąd Apelacyjny wydał wyrok, którego mocą po zamianie kary ciężkiego więzienia na więzienie i zaliczenie aresztu zapobiegawczego, zarządził bezzwłoczne wypuszczenie K. na wolność

(—a).

—::o::—

Prowincja.

Z Polesia

(Kor. własna)

W ostatnich czasach nasz ruch partyjny na Polesiu ożywił się do tego stopnia, że tow. tow. nasi nie mogą wprost podołać pracy. Ze wszystkich stron zgłaszają się delegacje do powiatowych komitetów partyjnych P. P. S, prosząc o zgromadzenia. Burżuazję miejscową, a szczególniej administrację, ogarnia paniczny strach na widok rosnącej z dnia na dzień, potężnej już dziś organizacji P. P. S. na Kresach

W pierwszych dniach listopada odbyły się następujące wiece:

1 b. m. we wsi Drebsk, 1 b. m. we wsi Działłowicze, 1 b. m. we wsi Dworzec, 1 b. m we wsi Lubaczyn, 1 b. m. we wsi Lubań, 1 b. m we wsi Żachewka, 1 b. m. we wsi Żachewka Wielka, 5 b. m. we wsi Czerebowskie, 5 b. m. we wsi Mokrowo, 30 ub. m w mieście Hancewicze, 1 b. m we wsi Chotynicze, 2 b. m we wsi Kruchowicze, 5 b. m. we wsi Lusinie, 7 b. m. we wsi Deniskowice.

Ten ostatni wiec policja rozpędziła.

Na wiecach powyższych referowali o „znaczeniu organizacji P. P. S. dla chłopów" tow. tow.: Orłowski, Gołownicz, Sanin-Kozicz, Bałuk i Łubieżanin. Wszędzie założono komitety wiejskie, oraz rozprzedano masę broszur. **Kresowiak.**

Z Grodziska Mazowieckiego

(Kor. własna).

W dniu 15 b. m. odbył się w Grodzisku wiec, na którym przemawiali tow. Wejchert Stefan z Warszawy i tow. Simon z Grodziska.

Zgromadzeni w liczbie 1.000 osób jednogłośnie przyjęli rezolucję stwierdzająca, iż Rzeczpospolita od upadku rządu tow. Moraczewskiego, była i jest żerowiskiem dla spekulantów, lichwiarzy i wyzyskiwaczy, którzy doprowadzili cały kraj do ruiny i nędzy.

Zgromadzeni domagają się całkowitego zachowania zdobyczy społecznych klasy robotniczej, objęcia ustawą i wypłacania zasiłków przez państwo bezrobotnym w miastach i na wsi, zabronienia eksmisji bezrobotnych, przymusowej parcelacji tych majątków, które powodują zmniejszenie pracujących na roli, zwiększenie podatków bezpośrednich i zmniejszenie służby wojskowej do jednego roku, bezwzględnej walki z drożyzną Wreszcie zgromadzeni domagają się powołania rządu, mającego zaufanie mas pracujących w miastach i na wsi.

—::o::—

Zycie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—6.70
Franki francuskie za 100—27.07
Funty angielskie za 1—32 72
Floreny holend. za 100—271 70
Kor. czesko—słow. za 100 -20.00
Franki szwajc. za 100—130.00
Korony austrjac. za 100 000—84 75
Franki belgijskie za 100—28.60
Liry włoskie za 100—27.15

—::ooo::—

---

niewolnice na pewne słowa odwracają się i zakrywają sobie ze smutkiem oczy.

Po malarsku — lub nawet rzeźbiarsku — ugrupowana jest scena: Agamammon między niewolnicami. W ramie rozwartego trójkąta (tympanon) w środku wódz, po obu stronach kobiety, w ten sposób ugrupowane, że ostatnie znajdują się już w kącie ostrym. Ale tylko w scenie Diomedesa z Odysem malarskie ugrupowanie staje się zarazem dramatyczne. Pyszna maska wpatrzonego przed siebie głupca Diomedesa, nad nim Odys jak Mefisto. Pyszna jest również po malarsku maska Marsyasa, błazna w postrzępionym jakby kostjumie, niesamowite zjawisko.

Ogólnie chwalono scenę Achillesa z falami. Fale upostaciowane były przez kobiety w zielonych i niebieskich kostjumach, zstępowały po stopniach, deklamując śpiewnie, potem się cofały, a podczas cofania się ta sama melodja ponuro powtarzała się jakby pod ziemią. Ale gdzie była woda? Nie było nawet lekkiego zaznaczenia. Trzeba dobrze znać utwór, aby wiedzieć, że to mają być fale, a nie jakieś rusałki, erynnje i t. p.

Sceny bitwy w ostatnich obrazach znakomicie zaaranżowane w ten sposób, że krótki napad Greków na Trojańczyków natychmiast zastyga w obrazie: zwyciężeni pochylili się w tył, nad nimi Grecy w postawie zwycięskiej, a i tu włócznie jakby przetkane przez obraz nadają mu wielkiego wdzięku malarskiego. Są to znakomite filmy, jakby wyjęte z „Końca Babilonu" Griffitha.

Całość: mówione i śpiewane obrazy. Obrazowość widowiska wynagradza poniekąd to, co mu nie dostaje pod względem dramatycznym. Niektóre sceny jako mówione obrazy są tak piękne i stoją na takiej wyżynie sztuki, że jeśli według recepty Schopenhanera dzieła sztuki należy oceniać tylko według szczytów, musi się przyznać, że zrobiono coś wyjątkowego.

Karol Irzykowski.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było rano pochmurno, temp. 3°, najniższa nocą 2°, najwyższa onegdaj 14°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4° najniższa 1°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw jeszcze chmurno i mglisto. spadek temperatury (do przymrozków), potem wypogadzanie się. Następnie na południo - zachodzie kraju ponowny wzrost zachmurzenia, możliwy drobny opad. Słabe wiatry lokalne lub cisza.

Rozszerzenie sieci telegraficzno - pocztowej. W urzędach pocztowych: Pohost zachorodzki, powiat Łuniniec, Porozów, powiat Wołkowysk, Tuszyn, powiat Równe, Wolanów, powiat Radom i w agencjach pocztowych: Hermanowicze powiat Dzisna, Nowy Dwór lidzki, powiat Lida i Bastuny, powiat Lida zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

450-ta rocznica urodzin Michała Anioła. W dniu 14 b. m. w lokalu Departamentu Sztuki i Kultury odbyło się zebranie, zwołane przez Koło polsko - włoskie im. Leonarda da Vinci w celu zorganizowania uroczystości Michała Anioła z racji przypadającej w tym roku 450-ej rocznicy urodzin mistrza. Po rozważeniu szeregu spraw, związanych z obchodem, postanowiono odłożyć ostateczną organizację Komitetu do następnego zebrania, które odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 5-tej w tymże lokalu.

Wystawa Prac Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża. Warszawska Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w związku ze zbiórką w dniach 20-tym i 21-ym listopada r. b. na warsztaty rękodzielnicze dla młodzieży, pragnąc zapoznać społeczeństwo z dotychczasowemi owocami pracy Kół, organizuje wystawę prac Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża w sali Ziemianek (Marszałkowska 149) w dniach 22 i 23 listopada r. b

W sprawie Klubu Propagandy Filmowej, gdzie jak wiadomo uprawiana była hazardowna gra w t. zw. loteryjkę, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że klub ten, mający na celu, jak głosiła jego nazwa, propagandę rodzimej kinematografji, powstał samorzutnie z inicjatywy szeregu popularnych osobistości nic wspólnego jednakże nie mających z branżą filmową, przyczem organizacja jego była przeprowadzona bez udziału, istniejących już na terenie Rzeczypospolitej stowarzyszeń i związków kinematograficznych. Wobec tego, przychylając się do prośby Zarządu Głównego Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Polsce, stwierdzamy, że Związek ten nie miał nic wspólnego z Klubem Propagandy Filmowej

Powszechne Stow. Nauczycieli Rysunku. Na I ogólno - polskim zjeździe nauczycieli rysunku, odbytym w r. 1923. uchwalono utworzyć Powszechne Stow. Nauczycieli Rysunku. Uchwałę zjazdu zrealizowano i w styczniu 1925 r. statut, został zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Siedzibą Powszechnego Stow. Nauczycieli Rysunku jest lokal Muzeum Pedagogicznego, Jezuicka 4.

Okręgowy Zw. Legjonistów Polskich zawiadamia członków oraz zainteresowanych, że siedziba Zw. Leg. Polsk. została przeniesiona z ulicy Hortensja nr. 7 na ul. Śliską nr. 25

Zjazd kierowników szkół muzycznych. Z inicjatywy Dyrektora Szkoły Muzycznej im. Moniuszki p. Leona Solskiego, zamieszkałego w Kielcach przy ul. Tadeusza nr. 11, odbędzie się Pierwszy Zjazd Kierowników Uczelni Muzycznych w Polsce, w lokalu Warsz. Zw. Muzyków przy ulicy Wareckiej nr. 15, dnia 20, 21 i 22 b. m.

Sekcja Muzyki i Śpiewu Oddz. m. st. Warszawy Zw Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych podaje do wiadomości, iż został otwarty kurs muzyki i śpiewu dla nauczycielstwa z następującym programem wykładów: 1) Solfeggio teorja i harmonja, 2) Metodyka (poglądowe nauczanie solfeggia i śpiewu w szkole, oraz lekcje pokazowe z dziećmi), 3) Nauka gry na instrumentach (fortepian i skrzypce), 4) Psychologja, estetyka i historja muzyki. Prelegentami powyższego kursu będą: Kazuro Stanisław, Marczewski Lucjan, Pluciński Henryk, Rybicki Feliks, Strzyżykowski Bronisław. Nadto zaś Sekcja organizuje zespoły: orkiestrę i muzykę kameralną, których próby już się rozpoczęły. Zapisy przyjmuje codziennie kancelarja Oddziału — Marszałkowska 123.

Zebrania i odczyty.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. W czwartek. dn. 19 b. m o godz. 6-ej pp. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Pol. Tow. Chem. podczas którego wypowiedzą odczyty: prof. Wiktor Lampe: Syntezy barwników bezpośrednich grupy dwucynamoylometanu, — oraz Dr Stanisław Weil: O niektórych pochodnych dwuketopyrrolidyny.

Staraniem Sekcji Chemicznej Uniwersytetu, wygłoszony będzie odczyt p. t.: „Chemja na usługach wojny“. Odczyt ilustrowany przezroczami oraz z pokazami próbek gazów trujących, etc. zaofiarował M. Szczytt — słowo wstępu wypowie p. M. Lachowicz. Bilety w cenie 1 zł. nabywać można w księgarni M. Arcta, Nowy Świat 35 Odczyt odbędzie się w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu przy ulicy Hożej nr. 69 dnia 17 b. m. o godz. 7-ej wiecz.

Wieczory dyskusyjne dla buchalterów. Sekcja Buchalterów Zw. Pracowników Handlowych (Sienna 16) urządza dla buchalterów - członków Związku, wieczory dyskusyjne w następujących sprawach: w czwartek dn. 19 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem tematem będzie: „Nomenklatura w buchalterji przemysłowej“, w następny czwartek dn. 26 b. m. również o godz. 7 i pół wiecz. omawiana będzie „Organizacja rachunkowości w spółdzielniach spożywców“.

Wypadki.

Ofiara kryzysu. W domu nr. 39 przy ul. Długiej w kantorze składu fabrycznego Tomaszowskiej fabryki pluszu i aksamitu p. f.: „Szereszewski i S-ka“ wczoraj około godz. 10 rano wkrótce po przyjściu urzędników do pracy, rozległy się 2 wystrzały rewolwerowe w gabinecie dyrektora firmy. Okazało się, że targnął się na życie zięć Szereszewskiego, 35-letni Michał Szabat, inżynier (Piękna nr. 41). Desperat postrzelił się dwukrotnie z rewolweru w klatkę piersiową. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata w stanie ciężkim do lecznicy dla chorych chirurgicznych dr. medycyny Arona Sołowiejczyka przy ul. Chmielnej nr. 34, gdzie w czasie zabiegów lekarskich Szabat życie zakończył. Denat pozostawił żonę i dwoje dzieci. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy spowodowany brakiem gotówki na zapłacenie podatków, pensji urzędnikom i wykup protestowanych weksli.

Zbrodniczy mąż. W domu nr. 23 przy ul. Mostowej Ludwik Gajdziński, powróciwszy do domu pijany, wszczął sprzeczkę z żoną swą Pauliną, przyczem schwycił nóż kuchenny i ugodził nim żonę w piersi. Ranioną przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha. Zbrodniczego męża aresztowano.

Wypadek samochodowy. Na Nowym Świecie róg ul. Foksal auto-dorożka przejechała 20-letnią Lucję Nowakównę. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala św. Rocha. Kierowca zwiększył szybkość i zbiegł, natomiast przechodnie zdołali zauważyć boczny numer samochodu nr. 1495.

Porażony prądem. Podczas zakładania przewodników elektrycznych na słupie przy ul. Wolskiej przed domem nr. 47 został porażony prądem elektrycznym 17-letni Marjan Wójcik (Sławińska nr. 66). Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Wójcika w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Wypadek tramwajowy. Na ul. 11 Listopada wprost domu nr. 40 wypadł z jadącego tramwaju 15-letni Edmund Gol (Biruty nr. 5), zecer (wczorajszy solenizant). Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs oraz ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Skok z IV piętra. W domu nr. 49 przy ulicy Kruczej z okna klatki schodowej z wysokości IV piętra wyskoczył w zamiarze samobójczym 23-letni Stanisław Kopaczyński, słuchacz głównej szkoły gospodarstwa wiejskiego. Wskutek uderzenia głową o asfalt podwórza, Kopaczyński poniósł śmierć na miejscu.

Skok do Wisły i utonięcie. Z mostu ks. Poniatowskiego przy II filarze od strony Pragi w celu samobójczym skoczył do Wisły i utonął jakiś mężczyzna niewiadomego nazwiska. Natychmiastowy ratunek przez dyżurującego funkcjonarjusza komisarjatu wodnego okazał się daremny, gdyż prawdopodobnie samobójca, padając przy filarze, uderzył głową o wystające kamienie. Policjant wyłowił tylko płynącą czapkę sportową koloru jasnego.

Pod kołami tramwaju. Przy ul. Topelowej przed domem nr. 17 pięcioletni Henryk Koszewski został przejechany przez elektrowóz linji nr. 17 i uległ zmiażdżeniu lewego podudzia. Pogotowie przewiozło chłopca w stanie b. ciężkim do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

Pożar. W domu nr. 109 przy ul. Wolskiej od silnie rozpalonego piecyka, zapaliła się ściana drewniana w mieszkaniu Anny Dębińskiej i Jana Dąbrowskiego. Pożar ugasili domownicy przed przybyciem pogotowia IV oddziału straży ogniowej.

::o::

Teatr i muzyka

TEATR DLA ROBOTNIKÓW.

Działalność dyrekcji teatru im. W. Bogusławskiego, mająca na celu szerzenie wśród robotników zamiłowania do sztuki zatacza coraz szersze kręgi, i coraz większe w warstwach pracującego ludu budzi zainteresowanie

W niedzielę teatr im. W. Bogusławskiego dał robotnikom trzy widowiska: w gmachu teatru o godz. 12 i pół, przy wypełnionej doszczętnie przez robotników i ich rodziny widowni, wystawiono „Słomkowy kapelusz“, o godz. 7 wieczorem w lokalu robotniczego koła oświatowego na Nowym Bródnie, odegrana została komedja Moljera „Szelmostwa Skapena“, przyjęta przez kilkuset słuchaczy poprostu z entuzjazmem; tegoż wieczoru w pięknej sali pracowników gazowni (Ludna 10) odbył się „Wieczór artystyczny“, który zasługuje na obszerniejszą wzmiankę. Na program złożyły się z prawdziwym talentem wykonane deklamacje uczniów i uczenic Dyr. A. Zelwerowicza: PP. Dory Klingsbojłówny, Leny Zelwerowiczówny, Henryka Ładosza i Marjana Wyrzykowskiego; doskonały śpiew p. Zofji Chajdamowiczówny, wytworna, świetna gra p. Idy Rejcherowej i wreszcie, znakomicie wyszkolony przez Dyr. Kazimierza Jezierskiego, chór pracowników gazowni „Znicz“. Całość robiła wrażenie harmonijne i prawdziwie artystyczne.

Teatr Wielki. Dziś na 5-te abonamentowe przedstawienie, grany będzie „Cyrulik Sewilski“. Jutro, poraz pierwszy w bieżącym sezonie dramat Wagnerowski „Zygfryd“.

Teatr Narodowy. Dziś „Żeglarz“. Jutro i pojutrze „Don Juan“ Zoddli.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Achilleis“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Gdybym chciała“ Geraldy'ego

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Dziecię Starego Miasta“

Teatr Polski. Dziś „Madame Sans-Gene“.

Teatr Mały. Dziś „Ładna historja“.

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow“.

Teatr im. Fredry. Dziś „Azja Tuhaj-bejowicz“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Przez dziurkę od klucza“.

Teatr „Perskie Oko“. Powtórzenie premjery „Od A do Z“

Teatr Eldorado Hoża 29 (róg Marszałkowskiej) codziennie rewja „Jak kto całuje?“

Pożegnalny koncert Hubermana w Filharmonji. Dziś, we wtorek, odbędzie się drugi i ostatni koncert Bronisława Hubermana. W programie koncert Bacha na dwoje skrzypiec, który Huberman wykona wspólnie z p. Ireną Dubiską, następnie sonata Francka, utwory Sarassatego (Tańce hiszpańskie), Smetany (suita „Z mojej ojczyzny“). Chopina (walce w opracowaniu Hubermana), Szymanowskiego (Myty).

W piątek wystąpi Artur Rubinstein.

Koncert. Dnia 18 lutego r. b. na koncercie w Sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego, odbędzie się koncert Apolinarego Szeluto (pianisty). W programie utwory Chopina, Liszta i Szeluty.

::o::

SPORT.

ZAWODY SPORTOWE UBIEGŁEJ NIEDZIELI.

Ostatnie mecze sezonu w Warszawie. — Klęska Cracovji. — Bieg na przełaj w Poznaniu. — Unieważnienie rozgrywek o puhar Ł. O. Z. P. N. — Zawody sportowe we Lwowie.

Słońce jesienne zajaśniało onegdaj w całej swej krasie na uroczystość zakończenia sezonu sportowego.

Kończono sezon tegoroczny z tym przeświadczeniem, że wysiłki poniesione w roku b. w zakresie sportu, utrwaliły i ugruntowały podstawy tej ważnej gałęzi życia dzisiejszego.

W stolicy gwoździem dnia był mecz Politechniki i Uniwersytetu, który jak już donosiliśmy zakończył się zasłużonem zwycięstwem pierwszej, która wynik 3:0 zawdzięcza głównie linji pomocy, w której wyróżniał się niezmordowany Tupalski.

W drużynie Uniwersytetu, składającej się w przeważnej części z graczy Warszawianki, kontrast stanowili dwaj gracze Luxemburg II i Ciszewski.

Pierwszy jak zawsze niepanujący nad swemi nerwami, brutalny, krzykliwy, drugi spokojny, dobry technicznie, grający fair.

Pozatem **Skra** uzyskała zaszczytny wynik z osłabionym mistrzem stolicy **Polonią** 2:0, a **Legja** o mało nie przegrała **z Koroną.**

Na **G. Śląsku** Cracovia ponosi w spotkaniu z F. C Katowice klęskę, w stosunku 4:1. Drużyna F. C. technicznie nie ustępowała Cracovii, grającej z wielką brutalnością.

W **Poznaniu** kończono sezon biegiem na przełaj. Pierwszy przybył do mety Szwarc (Warta), 2) Szelestowski, 3) Nogaj.

Jak się dowiadujemy wszystkie zawody o puhar w **okręgu łódzkim** w klasie A, zostały jakoby wbrew statutowi unieważnione.

We **Lwowie** rozegrano mecz o puhar L. Z. O. P. N. Pogoń — Czarni zakończony zasłużonem zwycięstwem mistrza Polski 5:2.

Gra Pogoni stylowo niepoprawna. Gra do przerwy równorzędna, po przerwie Czarni opadają na siłach.

POLONIA I — SKRA I 2:0 (1:0).

Nowy sukces naszych towarzyszy. — Zaszczytny rezultat z mistrzem Warszawy.

W niedzielę na boisku Skry pierwsza drużyna naszych towarzyszy rozegrała zawody z mistrzem Warszawy Polonią, osiągając zaszczytny wynik 2:0.

Gra żywa, zwłaszcza w pierwszej połowie dała możność zaobserwowania dobrych starć obu drużyn, a więc lotności i młodości Skry i siły fizycznej Polonii, która umie ją wykorzystać.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem obustronnych ataków, z których Polonii są niebezpieczniejsze. Dobra obrona mistrza Warszawy pracuje b. energicznie i nie dopuszcza do stwarzania groźniejszych momentów pod swą bramką. Jeden z ataków Polonii kończy się bramką zdobytą dzięki błędowi bramkarza Skry. Po pauzie sytuacja nie zmienia się, obustronne ataki przenoszą piłkę z bramki pod bramkę i znowu jeden z nich daje w rezultacie drugiego gola dla Polonii.

Przebiegowi gry odpowiadałby bardziej rezultat remisowy.

W Skrze słaby lewy łącznik, dobra pomoc, bardzo dobry atak i obrona.

Polonia zaś posiada doskonałych beków natomiast słaby atak.

Sędzia p. Wąsowicz, słaby.

Skra II — Czerwoni 2:0 (2:0).

Mistrzostwo Z. R. S. S.

Sędzia tow. Błaszczyk.

Sarmata — Jutrznia (0:1).

Mistrzostwo Z. R. S. S.

S. M.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 17 listopada 1925 r. o godz. 10 rano w cegielni „Kawenczyńskich“ zakładów K. Granzowa w Kawenczynie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy — oszacowanych na Zł. 3.259.07 gr. — składających się z 170.000 cegły maszynowej — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Warszawa, dn. 13 listopada 1925 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

(—) Sz. Szymański, Dyrektor

(—) Tomasz Swieca, Przewodniczący Zarządu.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7